

Cena numeru:

550
bez a
miesięc.
z dostawą

Biblioteka Jagiellońska

Na prowincji

przesyłką pocztową M. 1000
za granicą M. 1.500

Słowo Polskie

Cena pojedynczego numeru
we Lwowie
i na prowincji:

40 Mk.

wychodzi codziennie rano

Adres Redakcji, Administracji i Druku
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przepisy i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 21. — Nr. konta w P. K. O. 150.660.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr Wacław M. Gosaum.

Rada Naczelna
Związku Ludowo-Narodowego.

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się we Lwowie obrady Rady Naczelnej Związku Ludowo-Narodowego. Zjazd będzie bardzo liczny, gdyż przybycie swe zapowiedziało 130 najwybitniejszych posłów i działaczy narodowych z całej Polski.

Wybór Lwowa na miejsce obrad Rady Naczelnej nie jest przypadkowy, ale przeciwnie, ma w obecnych warunkach znaczenie symboliczne. W czasach, kiedy spadkobiercy złowrogich tradycji austriackich, wiehrzyciele ukraińscy, uwodząc spokojny i z rządów Rzeczypospolitej zupełnie zadowolony lud ruski, ciągle jeszcze nie rezygnują z zamiaru oderwania Małopolski wschodniej od Państwa Polskiego, kiedy intryga międzynarodowa usiłuje na arenie polityki światowej przedstawić sprawę tej dzielnicy ciągle jeszcze jako niezalutowaną, zwołanie Zjazdu do Lwowa ma za zadanie podkreślenie znaczenia Ziemi Czerwieni dla całości Rzeczypospolitej.

Przedmiot obrad Rady Naczelnej jest pierwszorzędną doniosłością. Dotyczy bowiem obecnego ruinującego Państwa przesilenia, które musi być w najbliższym czasie w sposób korzystny dla interesów państwowych zlikwidowane, a następnie spraw związanych z niedalekimi wyborami do Sejmu i Senatu, które rozstrzygną o tem, czy w Rzeczypospolitej ma utrwalić się ład i porządek prawny, czy też dalej ma podkopywać podwaliny jej bytu anarchia i samowola radykalnych wywrotowców, którzy na tyle już strat i katastrof Państwo narazili.

Jak wszystkim dobrze wiadomo, jedną z najdonioślejszych zasług, dawniej stronnictwa demokratyczno-narodowego, a obecnie Związku Ludowo-Narodowego, było rozbudzenie świadomości narodowej w masach polskich na wschodnich kresach Małopolski, obrona ich za czasów niewoli austriackiej i czuwanie w obecnej dobie, aby ten cenny materiał narodowy, na który w celach partyjnych i klasowych, czyhają ludowcy i socjaliści, nie został zmarnowany. Do najbardziej zasłużonych pionierów tego ruchu należał przedwcześnie zgasły, niezapomnianej pamięci, Aleksander Skarbek; to też obrady rozpoczną się od nabożeństwa żałobnego za Jego duszę.

Członków Rady Naczelnej Związku Ludowo-Narodowego, którzy przybyli do naszego, zawsze Polsce wiernego, grodu, aby raz iść nad dobrem odrodzonej Ojczyzny, witamy jaknajserdeczniej i życzymy im jaknajbardziej owocnych wyników ich pracy.

Czy warto było?

—o—

Pięćdziesiąty szósty dzień przesilenia rządowego. Ze zaś — jak aproksymatywnie obliczono — każdy dzień przesilenia kosztuje Państwo miliard marek, przeto decyzja p. Naczelnika Państwa, który w dniu 2 czerwca zmusił rząd p. Ponikowskiego do ustąpienia, bez żadnej realnej, interesom państwowym poddyktowanej potrzeby, aby go zastąpić rządem „autorytetu“ naraziło Państwo dotąd na stratę pięćdziesiąciu sześciu miliardów, nie licząc prawdopodobnie znacznie jeszcze poważniejszych strat moralnych i politycznych.

Po tym dwumiesięcznym blisko okresie bezrządu, w którym normalne funkcjonowanie maszyny państwowej zostało w zupełności zahamowane, znajdujemy się dziś w tym samym punkcie, z którego wy-

szliśmy, to jest w stadium ponownego interpretowania Małej Konstytucji, rozważania, czy możliwe jest utworzenie gabinetu parlamentarnego, czy też bardziej możliwy i pożądany jest gabinet pozaparlamentarny wreszcie szukania nowego kandydata na premiera, piątego już z rzędu.

Ze doskonały pod każdym względem, z wybitnych fachowców złożony rząd Korfańskiego, za którym w żywiołowym porywie oświadczyła się olbrzymia większość opinii kraju, nie utrzymał się, winę tego ponosi chwila i wszelkich ideowych podstaw pozbawiona taktyka Klubu Pracy Konstytucyjnej. Cztery razy w toku jednej i tej samej sprawy zmienić stanowisko, dwa razy opuścić prawicę i dwa razy lewicę, to jest także pewnego rodzaju kameleonowy rekord, który tylko z rekordową trwałością polskiego przesilenia państwowego iść może w paragon!

Chcąc położyć kres niekonstytucyjnemu i nielegalnemu stanowi rzeczy, jaki wytworzył się wskutek odnowienia ze strony p. Naczelnika Państwa podpisania dokonanej przez Komisję Główną desygnaacji Korfańskiego na prezydenta Rady ministrów, stronnictwa narodowe postanowiły przedłożyć Sejmowi do uchwały następujący wniosek:

„Sejm wzywa desygnowanego przez Komisję Główną premiera Wojciecha Korfańskiego, aby ponownie zwrócił się do p. Naczelnika Państwa o podpisanie dekretów nominacyjnych, złożonego przez Rząd“.

Wszystkie kluby większości zgodziły się na ten wniosek, z wyjątkiem K. P. K., który oświadczył, że uchwała taka byłaby bezcelową, bo wiadomym jest, że p. Naczelnik Państwa do niej się nie zastosuje, a K. P. K. nie zamierza wywołać przesilenia państwowego.

Już wówczas stało się widocznym, że pierwotna większość prawicowa, która wyłoniła rząd Korfańskiego, nie istnieje, i że rząd ten wskutek takiej zmiany konjunktury niema widoków utrzymania się. Okazało się, że K. P. K. pozostaje wierny zasadzie, postawionej przez jednego z przywódców konserwatystów krakowskich, iż „polityka jest sztuką dochodzenia do władzy i utrzymywania się przy niej“. Wyciąganie korzyści z roli łącznika u wagi wydało się temu ugrupowaniu rzeczą cenniejszą, niż wytrwanie choćby przez krótki czas przy stanowisku zasadniczym. Czy jednak taktyka ta odda Klubowi Pracy Konstytucyjnej tę korzyść, o którą najwięcej mu idzie, to jest mandaty przy wyborach, wątpić się godzi. Zarówno bowiem prawica jak lewica przekonała się ponownie i jaknajbardziej dowodnie, że na politykach tego klubu absolutnie polegać nie można. W tym stanie rzeczy stronnictwa narodowe przedłożyły wniosek o wyrażenie p. Naczelnikowi Państwa votum nieufności, nie dlatego, jakoby miały widoki, iż wniosek ten uzyska większość, ale wyłącznie w tym celu, aby podkreślić swoje stanowisko zasadnicze i zmanifestować swoją gotowość bronięcia praworządności aż do ostatnich konsekwencji.

Nie może ulegać żadnej wątpliwości, że stronnictwa te miały najzupełniej prawną podstawę do zgłoszenia takiego wniosku, gdyż Mała Konstytucja wprowadziła odpowiedzialność Naczelnika Państwa za jego czynności przed Sejmem. Jeśli zatem prasa lewicowa, stając na koturnie, załamuje ręce nad „warcholstwem“ prawicy, która ośmieliła się w ten sposób zaatakować najwyższego dygnitarza w Państwie, to udaje, iż nie pamięta, że prerogatywy Naczelnika Państwa są znacznie skromniejsze niż monarchy konstytucyjnego, a nawet niż przyszłego Prezydenta Rzeczypospolitej, który wobec Sejmu odpowiedzialny nie będzie.

Miały też stronnictwa narodowe nie tylko prawne, ale i faktyczne podstawy do przedstawienia wspomnianego wniosku, gdyż nikt z mówców lewicowych, którzy ograniczyli się do sławienia p. Naczelnika Państwa, jako bohatera, wielkiego człowieka i męża opatrnościowego, nie zdołał zaprzeczyć, iż — jak opiewa wniosek — „Naczelnik Państwa, przez nieposzanowanie praw Sejmu Ustawodawczego, lekceważenie żywotnych interesów państwowych i pogłębienie przeciwności i walk partyjnych naraził Państwo na niepowetowane szkody moralne i materialne“, w szczególności „przez niekonstytucyjne sprokowanie przesilenia gabinetu p. Ponikowskiego, a

następnie przewiekanie w Państwie ciężkiego przesilenia politycznego, gospodarczego i finansowego“, a wreszcie „przez odnowienie podpisania listy gabinetu posła Korfańskiego wbrew obowiązującym uchwałom sejmowym, których powinien być stróżem i wykonawcą“.

Wniosek ten przypadł większością 20 głosów przeciwnych, w czym było aż 17 głosów niepolskich, żydowsko-niemieckich. Jeżeli zaś zważymy, że siedmiu posłów polskich wstrzymało się od głosowania, bynajmniej nie dlatego, jakoby mieli zaufanie do p. Naczelnika Państwa, ale wyłącznie ze względów taktycznych, lub też z motywów kartozacji wobec przeciwnika (marszałek sejmowy, p. Korfański), przyjdzie nam do przekonania, że większość posłów polskich niema zaufania do polityki p. Naczelnika Państwa. Dzień zatem 30 lipca przyniósł stwierdzenie tego faktu, iż odtąd p. Naczelnik Państwa może się uważać jedynie za męża zaufania radykalnej lewicy, nie zaś całego narodu polskiego.

Niezależnie jednak od tej olbrzymiej straty państwowości okupionej nanki, kwestja przesilenia gabinetowego dalej jest otwarta.

Obecna nowa większość sejmowa dąży do zlikwidowania tego fatalnego stanu nie tylko przez poszukiwanie nowych kandydatów na stanowisko premiera (wymieniane są nazwiska prof. Nowaka, prof. Bartla), ale także przez obalenie Komisji Główniej, aby w ten sposób zadość uczynić życzeniu p. Naczelnika Państwa, który od samego początku przesilenia dążył do uzyskania decydującego wpływu na nominację premiera.

W tym celu na posiedzeniu Komisji konstytucyjnej poseł Liebermann zgłosił w imieniu P. P. S. następujący wniosek, interpretujący uchwałę z dnia 20 lutego 1919 r. (Małą Konstytucję):

„Sejm stwierdza, że 1) wyznaczenie osoby Prezesa Rady Ministrów, tegoż mianowanie, jakoteż mianowanie innych ministrów, tych ostatnich na wniosek Prezesa Rady Ministrów, przysługuje wyłącznie Naczelnikowi Państwa; 2) Porozumienie Naczelnika Państwa ze Sejmem ma być dokonane w ten sposób, że Naczelnik Państwa zasięga przed powołaniem rządu opinii marszałka i stronnictw sejmowych w formie w danych okolicznościach najbardziej celowej“.

Wniosek ten odesłano do podkomisji, w skład której wędą przedstawiciele klubów po jednym z każdego. W obecnej sytuacji sejmowej, jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że wniosek ów — być może z pewnymi poprawkami — zostanie uchwalony. Wówczas inicjatywa w sprawie powołania nowego rządu przejdzie w ręce p. Naczelnika Państwa, gdyż ów — jak wszystko wskazuje — niema bynajmniej zamiaru pojsć w ślady marszałka Mac Mahona, który, popadłszy w konflikt z parlamentem w sprawie ministra spraw wewnętrznych, nawet bez wyrażenia mu nieufności przez poważną mniejszość parlamentu, uznał za stosowne ustąpić.

Jeżeli jednak przesilenie nie ma przedłużać się w nieskończoność, p. Naczelnik Państwa nie może sobie pozwolić na powtórzenie eksperymentu ze Słowińskim, t. j. na próbę, narzucenia Państwu rządu wyraźnie lewicowego, albo osobistego, z tego prostego powodu, że rząd taki nie uzyskałby w Sejmie votum zaufania. W obecnych warunkach możliwy jest tylko rząd kompromisowy, rząd „bez zwycięzców i zwyciężonych“, rząd, który nie byłby prowokacją ani dla lewicy, ani dla prawicy, słowem gabinet, niczem w zasadzie nie różniący się od gabinetu p. Ponikowskiego.

A skoro tak być musi, niewątpliwie nawet i posłowie, którzy pośrednio wyrazili ufność swą p. Naczelnikowi Państwa, zapytają się w duchu, czy warto było obalać rząd Ponikowskiego, narażać kraj na nieobliczalne straty i doprowadzać właśnie partyjne do najwyższego napięcia, po to, aby w końcu otrzymać rząd podobny, jak dwie krople wody do tego, który ustąpił i doczekać się po drodze dokumentarnego stwierdzenia, że ostoja polskiego radykalizmu, p. Naczelnik Państwa, ma tylko zaufanie drobnej większości lewicowo-żydowsko-niemieckiej, nie ma zaś zaufania większości posłów polskich, reprezentujących olbrzymią większość polskiego narodu.

Jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy spisek ukonty w Sniełkówku opłaci się lewicy przy wyborach. (—)

Przegląd polityczny.

CZY ZAPOWIEDŹ USTĄPIENIA?

Ajencja Wschodnia oraz Polska Ajencja Telegraficzna podają obie następującą notatkę warszawskiego „Kurjera Polskiego“:

„Jeden z wybitnych działaczy politycznych zwrócił się do Naczelnika Państwa o wyrażenie opinii, dotyczącej rozwiązania obecnego przesilenia. Naczelnik Państwa oświadczył: „Nie mogę się zgodzić na to, aby w rozpołowionym niemal Sejmie, jedna połowa, licząca zaledwie kilka głosów więcej, majoryzowała mniejszość. Jako Naczelnik Państwa stać muszę na stanowisku jedynie kompromisu i niedopuszczenia do majoryzacji w stosunkach tak zaognionych. Nie popierając w tej sytuacji prawicy, nie poparłbym również lewicy, gdyby się jej przypadkiem udało nawet utworzyć blok, obejmujący tak nieznaczną większość“.

Otóż nie jest nam wiadomo, kiedy p. Naczelnik Państwa złożył powyższe oświadczenie: przed czy po zamajoryzowaniu drobną większością przez lewicę wniosku o votum nieufności dla siebie, okazuje się jednak faktem, iż p. Naczelnik Państwa trwa wciąż na stanowisku gabinetu kompromisowego „bez zwycięzców i zwyciężonych“, które zajął po obaleniu przez Sejm gabinetu p. Śliwińskiego, a więc kiedy... utworzenie gabinetu czysto lewicowego okazało się nierealne.

Z powyższego nowego oświadczenia p. Naczelnika Państwa możemy się domyślać, że utworzenie większości lewicowej jest w dalszym ciągu niemożliwością. Zarazem jednak wobec ogłoszonej zasady o „niedopuszczeniu do majoryzacji w stosunkach tak zaognionych“ nasuwa się pytanie, czy p. Naczelnik Państwa nie zamierza zastosować swoich poglądów na majoryzację również do stanowiska, zajmowanego przez siebie. Czyżby i w tym wypadku „w rozpołowionym niemal Sejmie — powtarzając słowa N. P. — jedna połowa, licząca zaledwie kilka głosów więcej, majoryzowała mniejszość“?!

KONFERENCJA KARLSBADZKA.

W Karlsbadzie rozpoczęły się obrady konferencji prasowej Małej Ententy i Polski. Przewodniczącym wybrano szefa biura prasowego czecho-słowackiego Hajeka. Redaktor Hyka mówił o wzajemnej służbie informacyjnej, mającej na celu pogłębienie wśród szerokich warstw znajomości wzajemnych stosunków krajów, reprezentowanych na konferencji. Redaktor Zafranek wygłosił referat o stronie technicznej służby informacyjnej i organizacji stosunków wzajemnych między agencjami. Sekretarz Butler omawiał sprawę ześrodkowania służby informacyjnej na zewnątrz, jakoteż sprawę przeciwdziałania wrogiej propagandzie. W końcu wybrano trzy komisje: komisję dla spraw technicznych pod przewodnictwem Klimeskiego i komisję redakcyjną pod przewodnictwem redaktora Koana. Polskę reprezentuje na konferencji p. Targowski.

SEJM ŚLĄSKI.

„Gazeta Warszawska“ donosi: Rada ministrów na posiedzeniu wczorajszym zatwierdziła ordynację wyborczą do sejmiku śląskiego, uchwaloną na jednym z ostatnich posiedzeń Tymczasowej Rady Wojewódzkiej Górnośląskiej.

Według tej ordynacji, wzorowanej na ordynacji obecnej do Sejmu, województwo śląskie, podobnie jak dla wyborów do Sejmu w Warszawie, dzieli się na 3 okręgi wyborcze, z których pierwszy obejmuje Cieszyn, Bielsko miasto i powiat, Pszczynę i Rybnik (razem 18 mandatów), drugi Katowice miasto i powiat, oraz trzeci Królewska Huta, Świętochowice, Tarnowskie Góry (razem 15 mandatów).

Na każdych 25 tysięcy ludności przypada jeden mandat. Wybory mają się odbyć dnia 24 września br.

MANIFEST II. MIĘDZYNARODÓWKI.

Ajencja Havasa donosi z Amsterdamu, iż w dniu 22 bm. biura federacji międzynarodowej II. międzynarodówki oraz międzynarodówki wiedeńskiej rozpatrywały na posiedzeniu projekt manifestu, formułującego żądania i zapatrywania robotników socjalistycznych wszystkich krajów, wobec położenia politycznego Niemiec i istniejących traktatów pokojowych. Projekt ten przedstawiony został przez specjalną komisję poprzedniego dnia w tym celu obrana. Po długiej dyskusji konferencja przyjęła jednomyślnie projekt manifestu, w którym przewidziane est, że robotnicy i demokraci całego świata udzielą energicznego poparcia przez akcję na terenie międzynarodowym robotnikom Niemcom w ich walce z reakcją.

Manifest apeluje dalej do robotników i demokratów wszystkich krajów, by dążyli do rychłej rewizji traktatów pokojowych. Konferencja opowiedziała się dalej za współdziałaniem i spólną akcją trzech międzynarodówek w obronie niemieckiej republiki.

Wybrano również prócz tego komisję, której za-

Apollo od soboty „Erofikon“ Niedobre małżeństwo

od soboty

23 lipca br.

„Sfinksa“ 6 aktów.

Dramat wytworni „Sfinksa“ 6 aktów.

danie polega na zbadaniu sprawy możliwości rewizji traktatów pokojowych. Komisja ma rozpisać ankietę w kwestii wpływu, jaki wywiera traktat wersalski na położenie gospodarcze Niemiec i ogólne położenie Europy. Komisja wygotuje raport, który przedłoży

następnie zebraniu biur trzech międzynarodówek robotniczych, na którym zapadnie ostateczna decyzja.

Komisja zbierze się po raz pierwszy 7 sierpnia w Brukseli, w Domu ludowym.

Francja zbliża się do Rosji sowieckiej.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freue Presse“ donosi, jakoby czynione były starania doprowadzenia do spotkania między Czicherinem a mężem zaufania rządu francuskiego. Celem tego spotkania miałyby być próba

doprowadzenia do zbliżenia między Francją a Rosją sowiecką. Spotkanie miałyby nastąpić na gruncie neutralnym, prawdopodobnie w Szwajcarii.

Błędne koło we Włoszech.

Rzym. (PAT.) (Havas.) Obecne przesilenie gabinetu włoskiego zaczyna nabierać charakteru błędnego koła, zwłaszcza po odrzuceniu przez Medę propozycji utworzenia gabinetu.

Rzym. (PAT.) Projekt powierzenia misji utworzenia gabinetu w De Navie zmierza do wyjaśnienia sytuacji parlamentarnej. Wobec wypowiedzenia się dwóch grup demokratycznych przeciwko gabinetowi wyłącznie ludowcowemu i wobec odrzucenia przez ludowców propozycji utworzenia własnego rządu, pozostała ostatnia grupa większości, mianowicie demokratyczno-liberalna. Nieudanie się tej kombinacji będzie dowodziło, że należy utworzyć gabinet koalicyjny, wówczas stanie się możliwy powrót kandydatury Orlanda. Jest rzeczą możliwą, że Orlando przez kurtuazję dla swego towarzysza partyjnego De Facty uchyli się, aby w ten sposób De Facta otrzymał sa-

tysfakcję za wywołane przez ludowców przesilenie.

Rzym. (PAT.) W Rawennie obsadzili wczoraj faszysty Izbę robotniczą utworzyli tam swoją kwaterę główną. W nocy zaatakowali oni budynek współdzielni i podpalił go. Miała to być zemsta za ogłoszenie strajku. Strajk trwa dalej. Kolejarze w Rzymie i Tivoli proklamowali wczoraj jednodniowy strajk z powodu starcia z faszystami. Dziś po południu robotnicy w Rzymie zaprzestaną pracy na znak solidarności ze strajkującymi metalowcami. Odbędą oni masowe zgromadzenia.

Rzym. (PAT.) (Havas.) W Rawennie nastąpiło gwałtowne starcie między tłumem robotników strajkujących a wojskiem. Padło na miejscu 10 osób, a 80 osób odniosło rany. W związku z tem starciem w całym północno-wschodnich Włoszech wybuchł strajk powszechny.

Sensacyjne plany L. George'a.

Paryż. (PAT.) „Telegraphen Comp.“ donosi: Londyński korespondent „Cablegramm“ donosi, że Lloyd George wypracował ogólny plan definitywnego uregulowania kwestii reparacji. Korespondent dodaje, że plan ten w całym świecie wywoła wielką sensację. Co do treści planu zachowują na razie milczenie. Anglia ma ponieść ciężary dla umożliwienia wprowadzenia w życie tego planu.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Preue Presse“ donosi z Londynu: Rząd angielski jest przeciwny ponownemu zwołaniu Komitetu bankierów. Iakolwiek Morgan wyraził gotowość wzięcia udziału w tem posiedzeniu. Rząd angielski zapatruje się bardzo pesymistycznie na ewentualny wynik takiego posiedzenia. Na Dow-

ning Street panuje przekonanie, że jeżeli zbierze się komitet pożyczkowy i nie poweźmie żadnej decyzji, wówczas będzie to oznaczało katastrofę finansową Europy.

Londyn. (PAT.) Mówią jako o rzeczy pewnej, że spotkanie między Lloyd George'm a Poincare'm nie będzie mogło się odbyć w pierwszym tygodniu sierpnia.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Londynu: W oficjalnych kołach panuje zdanie, że L. George pragnąłby spotkać się z Poincare'm. Życzy sobie przytem, aby dyskusja była prywatna bez udziału przedstawicieli Włoch i Belgii.

Podstawy reparacyjnej polityki Francji.

Paryż. (PAT.) Z kompetentnej strony nie znajduje potwierdzenia doniesienie „Matina“, według którego na wczorajszej Radzie Ministrów zostały ustalone zasady dla polityki Francji w kwestii odszkodowań. Dyskusja na wczorajszej Radzie Ministrów miała tylko ogólny charakter. Linje wytyczne przedstawione przez prezydenta ministrów zostały wprawdzie jednomyślnie zatwierdzone, atoli prezydent min. nie przedłożył planu wypracowanego we wszystkich szczegółach. Poincare bada obecnie daty prze-

dłożone przez zainteresowane ministerstwa i nie powziął jeszcze definitywnej decyzji. Po ostatecznym ustaleniu swoich poglądów Poincare przedstawi je premierowi angielskiemu przy najbliższym spotkaniu. Rząd jest nadal przekonany, że spotkanie angielsko-francuskie, lub też międzykoalicyjne przed terminem płatności w dniu 15 sierpnia jest konieczne, aby udzielić wspólnej odpowiedzi na żądania Niemiec co do moratorium.

Ameryka uznaje Łotwę, Estonię i Litwę de iure.

Ryga. (PAT.) W dniu dzisiejszym notyfikował przedstawiciel dyplomatyczny Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej rządowi łotewskiemu uznanie republiki łotewskiej de iure przez Stany Zjednoczone. Jednocześnie oznajmił on, że dzisiaj również w Rewlu

i Kownie notyfikowane będzie uznanie de iure przez Stany Zjednoczone Estonii i Litwy. Ministrem pełnomocnym Stanów Zjednoczonych na Łotwę mianowany został dotychczasowy szef misji amerykańskiej Evan Young.

KŁOPOTY KS. ULITZKI.

Katowice. (AW.) Posłowie niemieccy z Górnego Śląska Goebel, oraz Dr. Neumann zażądali, ażeby działacze niemieccy Erhardt i ks. Ulitzka wyrachowali się z 300 milionów marek niemieckich, otrzymanych od rządu niemieckiego na plebiscyt. Istnieje przekonanie, że rachunki te nie będą zdane, gdyż wymienieni panowie za te same pieniądze przeprowadzili również akcję w celu wyrzeczenia się autonomii w niemieckiej części Górnego Śląska

Katowice. (AW.) Do urzędu wojewódzkiego oraz do prezydenta Calondera napływa codziennie po kilkadziesiąt protokołów w sprawie gwałtów na ludności polskiej w niemieckiej części G. Śląska. Z tego wynika, że terror niemiecki zmniejsza się tylko bardzo nieznacznie w niektórych miejscowościach. Gwałty te dokonywane są mimo policji i Reichswehry, często nawet z ich udziałem. Najwięcej znosić musi polska ludność wiejska.

O ŻEGLUGĘ NA ODRZE.

Berlin. (PAT.) Międzynarodowa komisja do spraw Odry na ostatnim posiedzeniu rozpatrywała kwestję, tyczącą się zabezpieczenia swobody żeglugi i równego traktowania wszystkich flag na Odrze. Da-

lej zajmowano się sprawą ruchu tranzytowego i sprawą celną, jako też kwestją opłaty za prawo pozyskania żeglugi na Odrze. Obrady zakończone zostaną w tym tygodniu.

Wybory do Sejmu 5 listopada.

POCZĄTEK FERJI SEJMOWYCH — 4 SIERPNIĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) 28 lip. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu rozegrały się charakterystyczne sceny. Z powodu spóźnienia się posłów i nielicznego kompletu zmieniono porządek posiedzenia. Najpierw ratyfikowano umowę z Niemcami, później traktaty handlowe, a dopiero po załatwieniu tego przystąpiono do głosowania nad ordynacją wyborczą.

Już w godzinach rannych zaproponował KPK. swoim partnerom, aby dodać jeszcze jeden mandat dla Lwowa, który przed wojną posiadał 6 mandatów, a wedle obecnej ordynacji miałby mieć tylko 4. Na tę propozycję nie zgodził się klub Stapińskiego i Piasta.

Mimo zawartego wczoraj układu, stronnictwa te przy głosowaniu nad lewicowym wnioskiem o powiększenie liczby mandatów do 448 — wstrzymały się od głosowania, co wywołało taki wybuch na ławach socialistów, że omal nie doszło do bójkii między PPS. a PSL. W rezultacie głosowania wniosek PPS. upadł.

Następnie przyjęto w imiennym głosowaniu poprawkę ZLN., tej treści, że poseł, opuszczający 15 posiedzeń sejmowych, traci mandat.

Przystąpiono do głosowania en bloc nad ordynacją wyborczą i uchwalono ją olbrzymią większością głosów. PPS., NPR. i Rady ludowe wstrzymały się od głosowania.

Wskutek listu min. spr. wewn., komunikującego, że administracja nie zdoła przygotować wyborów na 28 paźd., uchwalono przesunąć termin wyborów do Sejmu i Senatu na dni 5 i 12 listopada.

Warszawa. (Tel. wł.) 28 lip. W czasie popoł. posiedzenia Sejmu zebrał się na krótko Konwent seniorów i postanowił, że w przyszłym tygodniu odbędą się jeszcze dwa posiedzenia: 3 i 4 sierpnia, a potem Sejm rozjedzie się na wakacje. Po ferjach zbierze się we wrześniu na krótką sesję jesienną, głównie dla załatwienia ustawy o samorządzie wojewódzkim.

Warszawa. (PAT.) Sprawozdanie z posiedzenia 232 z dnia 28 bm. Między wniesionymi interpelacjami znajduje się interpelacja narod. chrz. stronnictwa lud. w sprawie rozlepiania plakatów futurystycznych. Interpelacja powiada, że istnieje przepis, który zezwala na rozlepianie afiszów tylko w wypadkach, jeżeli one zawierają jednocześnie tekst polski, niewiadomo zaś interpelantom czy język futurystyczny uznany został za język polski.

Następnie przystąpiono do ratyfikacji umowy z Niemcami w sprawie ulg w ruchu granicznym, którą przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Pos. Rosset referował sprawę traktatu handlowego z Rumunią, podpisanego w Bukareszcie 1-go lipca 1921. Parlament rumuński dokonał ratyfikacji tego traktatu natychmiast po wzaowieniu obrad. Traktat jest wzorem, według którego budowane są nowe handlowe traktaty. Zawiera on klauzulę największego uprzywilejowania. Chociaż traktat nie wszedł jeszcze w życie, stosunki kolajowe z Rumunią od kilku tygodni weszły na dobrą drogę. Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Następnie referował pos. Rosset traktat handlowy z Włochami, podpisany w Genui 20 maja b. r., a wzorowany na traktacie z Rumunią. W traktacie tym rząd polski uzyskał te same ułatwienia i opiekę dla emigrantów polskich, jakie rząd włoski stosuje względem emigrantów własnych. Na statkach włoskich mają być tłumacze języka polskiego.

Następnie po referacie pos. Rosseta przyjęto w 2 i 3 czytaniu traktat handlowy z Szwajcarią, podpisany 26 czerwca a identyczny z traktatem z Rumunią.

Następnie przystąpiono do dalszej dyskusji nad ordynacją wyborczą do sejmu i senatu. Marszałek zawiadomił, że wpłynęły wnioski stronnictw lewicowych i K. P. K. o reasumpcję art. 9, aby ogólna liczba posłów zamiast 444 wynosiła 448. Łącznie z tem liczbą senatorów ma być powiększona o 1. Mandat ten ma być według jednego z wniosków przyznany okręgowi warszawskiemu, wedle innego Pomorzu.

Pos. Fedorowicz wniósł, aby mandat poselski zamiast Wadowicom przyznać Lwowowi.

Pos. Nabanowicz oświadczył się w imieniu ZLN., NZL., NCHSL i Klubu mieszczańskiego przeciw stwarzaniu precedensu, polegającego na dopuszczaniu po przegłosowaniu poprawek w 3 czytaniu wniosków o reasumpcję powziętych uchwał. Wniosek o reasumpcję odrzucono w głosowaniu 166 głosami przeciw 133.

Przystąpiono do poprawki NZL., do art. 12, według której mandat poselski wygasa w razie nieuczesniczenia posła bez urlopu w 15 posiedzeniach Sejmu. Poprawkę przyjęto 184 głosami przeciw 168. Całą ustawę przyjęto en bloc.

Pos. Waszkiewicz oświadcza imieniem NPR.: Ponieważ preforsowana przez większość ustawa

Radość w Berlinie.

Berlin. (Tel. wł.) 28 lip. Dzienniki tutejsze piszą z zadowoleniem, że upadek wniosku o votum nieufności dla Naczelnika Państwa, zawdzięczać należy większości, która powstała po przyłączeniu się do lewicy żydów i Niemców. Upadek rządu Korfanteo uważa prasa berlińska za rzecz pewną.

W najbliższym czasie utworzony będzie w Sejmie blok mniejszości narodowych. Oprócz tego po nowych wyborach zwiększą się mniejszości narodowe — narazie żydowskie i niemieckie — oraz przed stawicieli Litworasinów, Ukraińców i Litwinów. Wszystkie te narodowości utworzyć mogą blok mniejszości narodowych i stawić w ten sposób skuteczną opór nacjonalistycznym zakusom polskim.

Warszawa. (Tel. wł.) 28 lip. Prasa lewicowa podkreśla, że przy ponownym przerachowaniu gło-

sów, oddanych w sprawie votum nieufności dla Naczelnika Państwa stwierdzono, iż za wnioskiem padło 185 głosów, przeciw 206 głosów, a od głosowania wstrzymało się 5 posłów.

Wobec tego tryumfuje prasa lewicowa, że przeciwnicy wniosku mieli rzekomo większość bez głosów niemieckich i żydowskich.

Wolne żarty! Chyba, że panów Diamond, Liebermann, Perl i towarzyszy uzna się nie za żydów, ale za rodowitych Polaków. Pozostawiając już na uboczu żydów z innych klubów, nie mówiąc też o dwóch nie oddanych głosach Trampezyńskiego i Korfanteo oraz o pięciu kartach białych — tak czy inaczej Niemcy i żydzi przeważyli szalę przeciw wnioskowi.

Naczelnik Państwa stwarza nowe trudności.

POSIEDZENIE KOMISJI GŁÓWNEJ W SOBOTĘ.

Warszawa. (Tel. wł.) 28 lip. Na propozycję pełnomocników lewicy i KPK. udało się prezydium KPK. dziś o g. 5 popoł. do Belwederu na konferencję z p. Naczelnikiem Państwa w sprawie gabinetu pozaparlamentarnego, którego premierem miałby być p. Nowak.

W delegacji brali udział posłowie: Stesłowicz, Fedorowicz i Baworowski.

Obiegają pogłoski, że do porozumienia nie doszło. Naczelnik Państwa miał stawić pewne obiekcje co do kandydata na premiera i wysuwał rzekomo kandydata własnego w osobie p. Bartla b. ministra kolei.

Przedmiotem konferencji był też sposób powołania nowego rządu; zastanawiano się, czy komisja Główna po załatwieniu sprawy p. Korfanteo ma desygnować sama kandydata, czy też zwrócić się

do Naczelnika Państwa z prośbą o desygnację.

Warszawa. (Tel. wł.) 28 lip. Z kół sejmowych dowiadujemy się, że osobą, wydęgowaną do Naczelnika Państwa dla zakomunikowania Mu stanowiska lewicy w sprawie rozwiązania przesilenia, był p. Rosner, redaktor „Kurjera Polskiego”.

W narodowych kółach poselskich komentują oświadczenie Naczelnika Państwa, jako odmowę na propozycję lewicy. Sytuacja wobec tego gnatury się coraz bardziej i lewicy nie ma nadziei, aby przed przyszłym wtorkiem dojrzaly kombinacje gabinetowe do tego stopnia, iżby mówić można konkretnie nie tylko o składzie, ale i o charakterze przyszłego rządu.

Warszawa. (Tel. wł.) 28 lip. P. Marszałek zwoła na jutro tj. sobotę na godz. 11 rano posiedzenie Komisji Głównej.

Brutalna napaść posła P. P. S. na Marszałka Sejmu.

Warszawa. (Tel. wł.) 28 lipca. Na czwartkowym posiedzeniu Sejmu zgłosiła PPS. nieformalny, bo niepodpisany wniosek o reasumpcję 9 artykułu ordynacji wyborczej, ponieważ żąda ona powiększenia mandatów do liczby 448.

P. Marszałek stwierdził nieformalność wniosku i odrzucił go.

Wówczas przyskoczył do stołu p. Marszałka pos. Klemensiewicz i bijąc w stół pięściami, rzucił obelgi na p. Marszałka.

Po zajęciu zebrał się Konwent seniorów, na którym przedstawiciele prawicy i centrum złożyli p. Marszałkowi wyrazy ubolewania z powodu doznanej obrazę. Zarządzono przerwę, a po przerwie na wniosek pos. Skulskiego odroczone posiedzenie mimo protestu p. Rataja.

Socialiści zapowiedzieli, że na dzisiejszym posiedzeniu postawią wniosek o votum nieufności dla Marszałka Sejmu, jednakże go nie wnieśli. Gdyby z nim wystąpili, wówczas stronnictwa umiarkowane, łącznie z KPK. byłyby odpowiedzialne deklaracją, wyrażając ubolewanie z powodu wczorajszego zajścia i potępiając p. Klemensiewicza.

Stronnictwa umiarkowane uważają wczorajszą przerwę za satysfakcję, daną Marszałkowi.

Warszawa. (Tel. wł.) 28 lipca. Klub posłów niemieckich prosi o stwierdzenie, że wczoraj przy sprawie o przerwanie posiedzenia Sejmu z powodu napaści p. Klemensiewicza na p. Marszałka posłowie klubu niemieckiego nie głosowali z lewicą, lecz wstrzymali się od głosowania.

jest niesprawiedliwa i tworzy w sejmie i senacie układ sił nieodpowiadający stosunkowi sił społecznych w państwie, ponieważ krzywdzi miasta i klasę robotniczą i hamuje rozwój polityczny i gospodarczy państwa, NPR. protestuje przeciw przyjęciu ustawy.

Pos. Barlicki oświadcza, że klub jego będzie głosował przeciw całej ustawie, składając odpowiedzialność za ordynację na kluby, które ją przeprowadziły.

Pos. Grybaum protestuje przeciw ustawie.

Pos. Zalewski oświadcza się w imieniu Rad lud. w 3 punktach przeciw ordynacji.

Pos. Bagiński występuje przeciw ordynacji, stwierdza jednak, że klub jego głosował za całością ordynacji w przeświadczeniu, że przyszły sejm poprawi ją.

Przystąpiono do głosowania w 3 czytaniu nad ordynacją do senatu, którą przyjęto również en bloc wszystkimi głosami z wyjątkiem skrajnej lewicy.

Pos. Softys odczytał wniosek nagły PKP. o wyznaczenie wyborów do sejmu na 29 października, a do senatu na 5 listopada. Na wniosek pos. Buzka, uchwalono jednogłośnie oznaczyć termin wyborów do sejmu na 5 listopada, a do senatu na 12 listopada.

Następnie przystąpiono do dalszej rozprawy nad sprawozdaniem Komisji administracyjnej o ustawie zmieniającej pragmatykę służbową. Pos. Smulikowski stwierdza, że kwestja uposażenia funkcjonariuszy państwowych nie jest w pragmatyce ujęta wyczerpująco. Rząd nie zrealizował uchwały Sejmu z 10 stycznia, powziętej na wniosek klubu socjalistycznego, aby do końca stycznia przejść z projektem regulacji płac, ani uchwały Sejmu z 7 i 17 lutego, domagającej się, aby płace były regulowane według danych statystycznych. Główn. Urzędu Stat. Wreszcie nie wypełnił rząd uchwały sejmowej, która wyraźnie domagała się zniesienia pasów drożyznianych. Sejm rozchodzi się, a kwestja płac urzędni-

czych nie została uregulowana. Następnie przyjęto w 2 i 3 czytaniu nowelę do ustawy o państwowej służbie cywilnej dotyczącą władz dyscyplinarnych. Nowelę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Następnie referował pos. Godek nowelę do ustawy emerytalnej. Komisja zmieniła o tyle projekt rządowy, że dodatek za kierownictwo wchodzi do wymiaru należytości, jaka się wypłaca urzędnikowi opuszczającemu służbę państwową. Komisja postanowiła utrzymać w mocy art. 41 ustawy emerytalnej, przyznający emerytom prawo do procentowej podwyżki dodatków drożyznianych. Na wniosek pos. Kadziora postanowiono przyznać urzędnikom b. gal. Wydziału kraj. prawa emerytalne, urzędników władz polskich, a nie władz zaborczych. Pos. Smulikowski oświadcza, że postanowienie, iż emeryt przyjęty do służby państwowej jako urzędnik kontraktowy nie może mieć tak wysokiej emerytury, aby ona wraz z wynagrodzeniem za służbę kontraktową przenosiła uposażenie jego jakie miał w służbie czynnej, jest w wysokim stopniu krzywdzące. Mówca wnesi odpowiednią poprawkę do ustawy i składa prócz tego następującą rezolucję: Sejm wzywa rząd, aby analogicznie jak przy wypłacaniu nadzwyczajnych dodatków do uposażeń czynnych funkcjonariuszy państwowych wypłacał również emerytom, tudzież wdowom i sierotom po funkcjonariuszach państwowych odpowiedni dodatek procentowy unormowany według płac.

Pos. Lutosławski domaga się, aby do listy emerytów włączono także emerytów księży. W głosowaniu poprawki pos. Smulikowskiego odrzucono, przyjęto natomiast poprawki pos. Lutosławskie go. Całą ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następnie we czwartek o g. 4 popołudniu. Jutro, w sobotę o g. 11 przedpoł. odbędzie się posiedzenie Komisji Głównej.

PROF. DR. STANISŁAW GLABIŃSKI.

Etatyzm a gospodarstwo narodowe.

(Referat na VII Zjazd pracowników i ekonomistów polskich.)

II.

Państwo ma szerokie zadania w dziedzinie wymiany i kredytu oraz komunikacji lądowej i wodnej. Państwo nowożytne tworzy system monetarny, a społeczeństwo nawykło do tego tak powszechnie, że mimo olbrzymich nadużyć, popełnionych przez niemal wszystkie państwa wojujące w tej dziedzinie w wielkiej wojnie światowej kosztem całego gospodarstwa narodowego, nie odzywiają się głosy za odjęciem państwu prawa wybijania monet i emisji pieniędzy papierowych, a przeciwnie szereg pisarzy, tzw. nominalistów, marzy o uwiecznieniu tych pieniędzy bez pokrycia kruszcowego. Z systemem monetarnym wiąże się ściśle system biletów kredytowych (banknotów) i upoważnionych do ich wydawania banków biletowych, bądź jako zakładów państwowych, bądź akcyjnych pod ścisłą kontrolą państwową, bądź mieszanych na wzór szwajcarski, albo z administracją państwową wedle wzoru niemieckiego. Banki biletowe mają dominujące stanowisko w systemie banków, jako źródła niemal niewyczerpane kredytu wytwórczego, mają nadto doniosłe zadanie zaopatrywania gospodarstwa narodowego w dewizy i utrzymywania korzystnego ich kursu, mają wielki wpływ na kierunek spekulacji i zapobieganie przesileniom handlowym i giełdowym, w ogólności swym istnieniem jako banki państwowe i swoją działalnością tworzą wybitny wyłom w zasadzie wolnohandlowej, a mimo to życie gospodarcze pogodziło się z istnieniem takich zakładów także jako państwowych. Również państwowe zakłady korespondencyjne i komunikacyjne, mianowicie monopoliczne poczty i telegrafy, telefony, drogi lądowe i wodne, kanały, także koleje żelazne w ręku państwowym mają już dzisiaj niewiele zasadniczych przeciwników. Ze względu na ważne interesy państwowe, administracyjne, strategiczne i ogólne gospodarcze, jakie się łączą z ich publiczną administracją i rozszerzeniem ich sieci w całym kraju.

Ważne względy humanitarne, społeczne i polityczne pchnęły państwo nowożytne na drogę ustawodawstwa socjalnego, obejmującego zrazu najslabsze warstwy pracujące, dzieci i kobiety, a rozszerzonego na wszystkich pracowników zawisłych i sankcjonowanego przez międzynarodowe konferencje, na koniec przez traktat wersalski z roku 1919 i konferencję waszyngtońską z października roku 1919. Niektóre postanowienia tego ustawodawstwa o charakterze międzynarodowym, np. przepis o ośmiogodzinnym czasie pracy dla robotników dorosłych, są bardzo głęboko sięgającym wyłomem w systemie wolnej konkurencji, postanowienia o obowiązkowym ubezpieczeniu na starość i na wypadek niezdolności do pracy, lub o obowiązkowych emeryturach, istniejące już w szeregu państw nowożytnych; wprowadzają przymusowe normy dla rozdziału dochodu społecznego, a jednak nie podobna tym objawom etatyzmu odmówić zasadniczej racji, lubo można się spierać o to, czy wszystkie postanowienia i ograniczenia są celowe i uzasadnione. W każdym razie zapominać nie należy, że kolebką tego ustawodawstwa jest wolnohandlowa W. Brytania.

Skarbowość państwowa, zabierająca społeczeństwu w rozmaitej formie znaczną część dochodu społecznego, prowadzi do daleko sięgających ograniczeń produkcji i całego życia gospodarczego. Wprawdzie dążyć należy przez reformy podatkowe do zwolnienia pracy od węgów podatkowych, do uchylenia monopolów i uproszczenia systemu podatków pośrednich, zawsze jednak państwo będzie musiało się zabezpieczyć przed defraudacją i przemyślnictwem i zastrzec sobie prawo ścisłej kontroli, połączone z ograniczeniem pełnej swobody produkcji, wymiany i współzawodnictwa.

Tak, że poza powyższymi typowymi objawami uzasadnionego etatyzmu państw. niemal powszechnie uznanych, nie można odmówić państwu uprawnień i powołania do podejmowania reform społecznych i wpływania na życie gospodarcze w duchu zabezpieczenia porządku prawnego, samodzielności i rozwoju sił wytwórczych, wzrostu produkcji i narodowego bogactwa. Zakres takiego „etatyzmu“ stosować się musi do stanu wychowania ekonomicznego narodu. W początkach rozwoju może być o wiele obszerniejszym, aniżeli w okresie dojrzywania samodzielności gospodarczej, na koniec mniej jest szkodliwym w społeczeństwach dojrzałych, rozporządzających obfitością kapitałów i sił doświadczonych i fachowych. W ogólności etatyzm przy niesprawnej maszynie państwowej jest najszkodliwszym i najgroźniejszym, ponieważ nie tylko wprowadza zamęt w życie gospodarcze i osłabia siły wytwórcze narodu, ale co gorsza, podkopuje wiarę i zaufanie społeczeństwa do państwa. Nakoniec w stosowaniu etatyzmu liczyć się należy z charakterem narodowym. W społeczeństwach wychowanych w posłuszeństwie i karności w stosunku do władz państwowych i ich rozporządzeń o wiele łatwiej porządkować życie gospodarcze, aniżeli w narodzie, wychowanym przez wieki całe w wybujałej wolności szlacheckiej, a po roz-

Kino Lew. — Dziś, w sobotę 29 bm. wspaniały dramat na tle rewolucji francuskiej

DANTON w gł. roli znany artysta Emil Jannings

biorach w naturalnym oporze i lekceważeniu woli i nakazów państw zaborczych.

Z tych wszystkich przyczyn dążenia etatystyczne w dzisiejszej Polsce, rwące się do życia samodzielnego, nie zaprawionej do karności obywatelskiej, nie mającej fachowego i doświadczonego aparatu urzędniczego ani jednolitego ustawodawstwa, mają mniej racji, niż gdziekolwiek indziej. Należy więc w Polsce etatyzm ograniczyć do kierunków i form powszechnie przyjętych i uznanych, a największą troską otoczyć sprawę rozwoju wszystkich sił wytwórczych i bogactwa narodu.

INŻYNIER JÓZEF JASKÓLSKI.

„Nie sprzeciwi nie się złemu“

Tołstoj był zbyt potężnym umysłem, aby jego fałszywa i antyspołeczna doktryna „nie sprzeciwiania się złemu“ mogła minąć bez wpływu na bliższe i dalsze otoczenie. Oczywiście rzecz, że wpływ ten był najpotężniejszym w jego własnej ojczyźnie, gdzie dusza rosyjska, pełna mistycyzmu i zagadkowości okazała się najpodatniejszą glebą dla tego rodzaju posiewu. To też Rosja po przez Kiereńszczyznę szybko doszła do bolszewizmu.

Dusza polska, wykształcona tysiącletnią historią na zasadach cywilizacji łacińskiej, okazała się dotychczas oporną wschodnim prądom nihilistycznym. Dowód w tem, że pomimo największych wysiłków bolszewików zapomocą słowa, druku i miecza, naród polski w swej olbrzymiej większości oparł się wszelkim pokusom rajów bolszewickiego.

Ale diabeł nie śpi!

Znaczna część młodzieży polskiej, z której wielu stoi dziś u steru nawy państwowej odrodzonej Polski, była narażoną na bezpośrednie oddziaływanie wywrotowych hasel rosyjskich i w pewnym stopniu uległa im. Rdzeń narodu jest zdrowy, ale niektóre części jego już są zgangrenowane.

Od listopada 1918 r. do chwili bieżącej zaszło sporo faktów, które świadczą, że zatruta cząsteczka społeczeństwa zdobywa przewagę nad zdrową całością. Pierwszym takim faktem była bezsporna kapitulacja Rady Regencyjnej przed Piłsudskim, a rządu obywatelskiego — przed socjalistycznym.

Tu jest początek i prężność wszystkich późniejszych trudności w konstytuowaniu się Polski.

Ten pierwszy rząd założył fundamenty państwowości polskiej na bagnie etatystycznym, tj. zapragnął objąć reglamentacją państwową wszystkie dziedziny duchowego i materialnego życia narodu. Bezmyślnie i czysto mechaniczne pomieszczenie pojęć socjalistycznych z praktyką wojenną państw zaborczych spowodowało utworzenie nadmiaru ministrów, urzędników i urzędników. Jak grzyby po deszczu powstawały urzędy złożowe, kartoflane, cukrowe, solne, jajeczne, spirytusowe, tytoniowe, drzewne, węglowe, naftowe, wywozowe, przywozowe, mieszkaniowe, lichwowe, różne Nuzy, Guzy i tym podobne osławione Puzapy. Do nich zwerbowano czterechsettyśięczną armię urzędników nie podług kwalifikacji, lecz podług przynależności partyjnej. Ludzie „z domowem wykształceniem“, nie mający nic do stracenia, a wszystkie do zyskania z właściwą sobie bezczelnością i tupetem owładnęli najwywrotowszymi stanowiskami w państwie i zaczęli urządzać go na swoją modłę.

W klasycznym kraju analfabetyzmu zaprowadzono nairdykalniejszą pod słońcem ordynację wyborczą, z której wyszedł sejm absolutnej niemocy, bo składający się prawie z równych części wzajemnie się zwalczających.

Narodowi znamemu z lenistwa narzucono zakon pracowania więcej niż 8 godzin na dobę, a po uwzględnieniu małej wydajności pracy, najliczniejszych na świecie świąt i strajków, organizowanych czterokrotnie przez funkcyjarzy państwowych za pieniądze publiczne, bez przesady można twierdzić, że produkcja jednego Polaka nie dosięga i połowy produkcji naszego sąsiada zachodniego.

Podkopano prawo własności, tę kardynalną podwalinę wszelkiego porządku społecznego, postępu i dobrobytu ludności. Faktyczne wywłaszczenie właścicieli domów pod pretekstem ochrony lokatorów zrujnowało całą klasę ludności miejskiej, otworzyło pole do szalonych nadużyć i wyzysku jednych lokatorów względem drugich i uniemożliwiło rekonstrukcję starych, a budowę nowych domów.

Kompletny zastój budowlany i zamarcie wszystkich spokrewnionych z nim gałęzi przemysłu pozbawiło pracy i zarobkowania liczne rzesze robotników i zawodowców budowlanych, których straty stokrotnie przewyższają zyski z bezpłatnego mieszkania w cudzych domach.

Taki stan grozi w niedalekiej przyszłości zupełną ruiną miast, bez których nie da się pomyśleć

istnienie i rozwój państwa, gdyż miasta są jego mózgiem, nerwami i naczyniami krwionośnymi.

Ustawy rolne i lasowe, zwłaszcza w wykonaniu ich przez nieuków lub złodziei, zahamował rozwój gospodarki rolnej, tej podstawy dobrobytu krajowego, natomiast stały się dogodnym obiektem szacherek i spekulacji, w rodzaju sprawy Dojlidzkiej i różnych koncesji leśnych, dla rzekomych obrońców ludu.

Bezmyślność i ciągła zmienność zarządzeń w dziedzinie przemysłu i handlu, przywozu i wywozu, stworzyły niezdrowe warunki do spekulacji, uniemożliwiając równocześnie spokojną i celową pracę w tych dwóch ważnych działach.

Kompletna ruina skarbu i waluty polskiej jest wyłączną winą tych krzykaczy radykalnych, którzy nigdy nie liczyli się z rozechodami z funduszy państwowych, natomiast dla celów demagogicznych zawsze opierali się podatkom z tych źródeł, które jedynie mogły wydatnie zasilić skarb państwa.

Ostatecznym rezultatem takiej polityki jest ruina waluty, która znów pociąga za sobą ruinę wszystkich klas, jednostek i skarbu i jest najgorszym podatkiem, bo utajonym podatkiem pogłównym.

Stale pogarszająca się waluta automatycznie potęguje drożyznę. To jest żelazne prawo ekonomiki społecznej, dowiedzione doświadczeniem historycznym wszystkich czasów i wszystkich krajów. Tylko absolutne nieuctwo może kusić się o zwalczenie tej plagi społecznej środkami policyjnymi w rodzaju cen maksymalnych i osławionego urzędu walki z lichwą, zapowiedź o skasowaniu którego istnieje już od dawna, lecz nie urzeczywistnia się, bo wiadomo, że najtrudniej wypłenić wszelkie szkodliwe chwasty i pasożyty.

W dziedzinie polityki wywrotowcy popełnili cały szereg bardzo ciężkich grzechów. Więcej niż obojętność w krwawej walce polsko-roskiej w r. 1918 niepotrzebnie przedłużała tę walkę, pozbawiła życia wiele istnień ludzkich, narażając kraj na straszne cierpienia i zniszczenie i na arenie międzynarodowej podala w wątpliwość przynależność tej dzielnicy do Polski.

Bezmyślnie przedłużenie w r. 1920 wojny polsko-rosyjskiej przez wyprawę kijowską, która postawiła Polskę na brzeg przepaści, narażając cały kraj na kolosalne straty i w ostatecznym rezultacie dała Polsce gorsze granice niż można byłoby uzyskać w styczniu 1920 r., a to przez utratę Mińska, Płoskirowa i Kamieńca, w odzyskaniu których przeszkodziła nie tyle sytuacja wojskowa, co potajemne konszachty z Petlurą i Bałachowiczem.

Zabagnienie sprawy wileńskiej przez i trydyt za plecami legalnego i odnowionego rządu dla chimery federalistycznej wbrew woli miejscowej ludności i zdrowym instyngtom całego narodu. Dezorganizacja siły zbrojnej przez forytowanie we wszystkich kierunkach tylko „swoich ludzi“ i rozgoryczenie olbrzymiej większości.

Tworzenie uzbrojonych bojówek dla celów partyjnych poza legalnymi organami bezpieczeństwa publicznego. Bezpodstawne i bezprawne wymuszenie ustąpienia rządu Ponikowskiego, grożące nieobliczalnymi następstwami wskutek długotrwałego przesilenia ministerialnego i zatargu konstytucyjnego z większością sejmową. Oto krótki summarusz najważniejszych tylko przewinień wywrotowców.

Aż dotąd naród polski okazywał za długo i za wiele pobłażliwości dla tej roboty niszczyielskiej, lecz nareszcie cierpliwość jego wyczerpała się i obecnie uawnia wolę „sprzeciwienia się złemu“.

Trudno dziś przewidzieć rozmiary możliwej i prawdopodobnej walki, ale ostateczny rezultat jej jest niezawodny — zwycięstwo dobrego nad złem. Zwycięży zdrowa dusza narodu, łaknącego praworządnej i pokojowej polityki, która jedynie może wyprowadzić go z obecnego chaosu, uratować od grożącej anarchii i poprowadzić ku świetnej przyszłości.

Premiera — 29 — 7 1922 —
Marysieńka — Kopernik

według powieści Jerzego Żuławskiego

I JOLA

wspaniały dramat w 6 aktach z prologiem.

Podziękowanie.

Wiecza Szanownej Dyrekcji i Wielmożnym Panom Urzędnikom **Koncernu naftowego „Dąbrowa“**, za złożone na ręce Wielmożnej Pani Madeyskiej, przy otwarciu letniska dla urzędników w Starawie, na rzecz Zakładu naftowego im. Dr. J. Torosiewicza Mp. 30.000, najserdeczniej ze staropolskie **Bóg zapłać!** pozwała sobie najprzejmiej złożyć

n5310

Dyrekcja Zakładu.

„Ostrzeżenie”

Prezydium Dyrekcji Policji we Lwowie zażądało w piśmie poniżej cytowanym od Redakcji „Słowa Polskiego” zmiany kierunku pisma oraz stanowiska zajmowanego przez nas, łącznie z olbrzymią większością społeczeństwa polskiego, wobec przesilenia gabinetowego.

L. 3166/22. pr.

We Lwowie, dnia 24 lipca 1922.

Do Szanownej Redakcji „Słowa Polskiego”

Szanowna Redakcja omawiając obecnie przesilenie gabinetowe pomieszcza na łamach swego pisma artykuły, które w sposób kolidujący z kodeksem karnym atakują najwyższych przedstawicieli Władzy w Państwie.

Skutkiem tego czasopismo „Słowo Polskie” uległo dwukrotnie konfiskacie, zarządzanej przez Prokuraturę przy tut. Sądzie okręgowym karnym, a to z powodu artykułu wstępnego pt. „Dekadencja głupstwa” w numerze 146 z dnia 3 lipca 1922, oraz artykułu pt. „Pojedynek” w numerze 160 z dnia 20 lipca 1922, zawierających znamiona czynu karygodnego z par. 300 ust. kar.

Ponieważ tego rodzaju artykuły, przekraczające miarę dozwolonej krytyki, wywierają nadzwyczaj ujemny wpływ na ogół społeczeństwa i zwłaszcza w Małopolsce Wsch. wyrządzić mogą sprawe narodowej i interesom Państwa poważne szkody, przeto Dyrekcja Policji zwraca uwagę Szanownej Redakcji, że o ileby kierunek pisma w tym względzie nie uległ zmianie, Dyrekcja Policji byłaby zmuszoną do zastosowania ostrzejszych środków przewidzianych w ustawie z 5 maja 1869 Dz. pp. Nr. 66.

Dyrektor Policji, wz. Kreiner mp.

Równocześnie otrzymał lwowski socjalistyczny „Dziennik Ludowy” pismo następującej treści:

L. 322/222 pr.

We Lwowie, dnia 26 lipca 1922.

Do Szanownej Redakcji „Dziennika Ludowego”

Szanowna Redakcja omawiając obecnie przesilenie gabinetowe, pomieszcza na łamach swego pisma artykuły, których tendencja jest wzburzenie nienawiszczy do pewnych klas społecznych i ugrupowań politycznych. Najdotkliwiejszym dowodem tego jest artykuł w „Dzienniku Ludowym” z dnia 26 lipca 1922, Nr. 165 pt. „Polska Partja Socjalistyczna! Towarzystwo i Towarzyski!”

Ponieważ tego rodzaju artykuły wywierają nadzwyczaj ujemny wpływ na ogół społeczeństwa i zwłaszcza w Małopolsce Wschodniej wyrządzić mogą sprawę narodowej i interesom Państwa poważne szkody, przeto Dyrekcja Policji zwraca uwagę Szanownej Redakcji, że o ileby kierunek pisma w tym względzie nie uległ zmianie, Dyrekcja Policji byłaby zmuszoną do zastosowania ostrzejszych środków,

przewidzianych w ustawie z 5 maja 1869 Dz. pp. Nr. 66.

Dyrektor Policji, w z. podp. nie czytelny)

Wstrzymujemy się od omówienia przesłanego do nas pisma Dyrekcji Policji, ponieważ nie potrzeba mu komentarzy. Nie możemy jednak pozbawić się satysfakcji zapytania Dyrekcji Policji, jakie wogóle stanowisko wobec przesilenia gabinetowego uważa za dopuszczalne, jeżeli zarówno kierunek belwederzkiego „Dziennika Ludowego”, jak przeciwna mu orientację „Słowa Polskiego” kwalifikuje jako „wywierające nadzwyczaj ujemny wpływ na ogół społeczeństwa i mogące wyrządzić sprawę narodowej i interesom Państwa poważne szkody”.

NADESLANE.

Wreszcie zabawić się będzie można po dawnemu!

Dnia 15 sierpnia 1922 stanie się datą przywrócenia wesołości Lwowa, bo w dniu tym bowiem teatryk „Bagatela” ul. Rejana 3, otworzy podwoje swoje. Nowy sezon nowe kie oświetlono! Powraca do steru Bronowski, arcy-mistrz wesołej sztuki. Ensemble złożone z sił pierwszorzędnych. Wszystkie zabiegi skierowane ku temu, by „Bagatela” postawić na wyżynie. Inauguracyjne przedstawienie będzie prawdziwą biesiadą dla spragnionych wykwiintnej wesołości. A zatem dobrze zapiszcie w notatniku i pamięci datę (15 sierpnia 1922) i przybądźcie w dniu tym do „Bagateli”.
n3320

Pensjonat „POLONIA” Batorego 34, pokoje z całym utrzymaniem. n3139

Komunikat.

W dniu 31 bm. w biurze Ekspozytury „Demat” Lwów, Wałowa 9 l. p. odbędzie się **przetarg ustny** K. 157 o g. 11 rano na następujące w „Demobilu” Nr. 40 ogłoszone przedmioty:

1) **plug motowy** „Komnick” typ nowy, znajdujący się na drodze między Wolicą Derewiańską a Sokalem pow. Kamionka Strumiłowa.

2) **urządzenie kąpielowe**, złożone z 1 kotła Kornwalijskiego, 1 kominą do tegoż kotła, 3 zbiorników na wodę, 5 szt. szyn kolej jako dźwigarów do zbiorników, 1 rama z wózka żel. znajdujące się w koszarach Grunwaldzkich w Rawie Ruskiej.

Ponadto nieogłoszone w „Demobilu” Nr. 40 około 650 kg. makulatury w Zbiornicy „Demat” na Kleparów e. Wadium dla chcących wziąć udział w licytacji 100.000 Mk. n3308

Bliższych informacji udziela codziennie Ekspozytura „Demat” Lwów, ul. Wałowa 9 l. p. (gmach miejskiej Kasy Oszczędności) w godz. od 11-tej do 13-tej.

Kierownictwo Ekspozytury „Demat” Lwów.

RABINDRANATH TAGORE.

2)

Schody nad rzeką.

Spolszczył: JAN ZAHRADNIK.

(Dokończenie.)

Na tem rzecz stanęła i więcej o niej już nie mówiono.

Raz wieczorem, gdy wschodziła pełnia, przysła Kusum i siedła na najniższym moim stopniu, tuż nad wodą, a cień jej padał na mnie.

Nie było zresztą nikogo na wybrzeżu kąpielowym.

Dźwięk dzwonów świątynnych przebrzmiał i ostatnia fala tonów odpływała powoli, aż wreszcie zatraciła się w mierzchnięjącym gaju, na przeciwnym brzegu rzeki. Na ciemnej wodzie Gangesu leżała smuga lśniącej poświaty. Na skraju wybrzeża, w krzakach i zaroślach, z pod portalu świątyni, w rozwalinach zapadłych domów, w obramieniu sadzawki, w gaju palmowym, zewsząd wyrastały cienie o fantastycznych konturach. Nietoperze zawisły na gałęziach drzew tschatim i przemykały cicho to tu, to tam. Z pobliza rozlegało się raz po raz wycie szakali i raz po raz milkło.

Zwolna wyszedł Sanujasin ze świątyni. Gdy wstępował na schody nadrzeczne, obojętnie spojrzeli na niego, siedzącą tam samotnie i już zamierzał zawrócić, lecz Kusum wzniosła nagle głowę i rozejrzała się dokoła. Zasłona spadła jej z czoła, a poświecił księżyc pełną strugą oblala jej twarz, gdy ona popatrzyła.

Sowa przeleciała z wrzaskiem między obojętnymi. Kusum przeraziła się tego wrzasku, lecz wraz przysła do przytomności i naciągnęła zasłonę na głowę. Poczem skłoniła się głęboko przed Sanujasinem.

On zaś pobłogosławił jej i zagadnął:

— Ktoś ty jest?

— Zowią się Kusum — odparła.

Tego wieczora nie zamienili już ze sobą ani słowa więcej. Kusum odeszła powoli do swego domu, który leżał w poblizu. Ale Sanujasin długie godziny owej nocy przesiedział na moich stopniach. Wkońcu, gdy księżyc przebył swą drogę od wschodu na za-

chód, a cień Sanujasina przeslizgnął się z poza pleców ku przodowi, podmógł się on i udał się do świątyni.

Odtąd widywałam codziennie Kusum, jak przychodziła do niego i objawiała mu swą wieść. Gdy objaśniał pismo święte, stała w kącie obok niego i przysłuchiwała się. On zaś, skoro tylko skończył poranne nabożeństwo, przyzywał ją do siebie i wykiadał jej naukę wiary. Choć nie zdołała może wszystkiego zrozumieć, słuchała go jednak pilnie, w milczeniu, usiłując w to wszystko wnikać. Wskazówkom jego ufała ślepo. Stale nawiedzała świątynię, w każdej chwili gotowa do służby bożej: bywało, że zbierała kwiaty do rannej i wieczornej ofiary, albo wody z Gangesu naniósła, aby umyć posadzkę kościelną.

Zima zbliżała się ku końcowi. Panowały mroźne wichry. Ale niebawem, w jakiś wieczór, nadwiał zgoła nieoczekiwany ciepły wietrzyk wiosenny gdzieś od południa; niebo straciło swój mroźny połysk; po długiej ciszy śpiew i fletnia rozbrzmiewały znowu we wsi. Żeglarze wyciągali znów wiosła i śpiewając stare pieśni o Krisznie, jęli statki swe puszczać z prądem. Nastąpiła wiosna.

Wtedy-to zaczęłam odczuwać brak Kusum. Od jakiegoś dnia nie przychodziła ani nad rzekę, ani do świątyni, ani do Sanujasina.

Co działo się w międzyczasie, nie wiem; ale po pewnym okresie spotkali się wieczorem na moich stopniach.

Ze spuszczonemi oczyma spytała Kusum:

— Panie, czy żywałś mnie do siebie?

— Tak, żywałem; a dlaczego nie widuję cię teraz? Dlaczego w ostatnim czasie jęłaś zaniedbywać służbę bożą?

Milczała.

— Zwierz mi się otwarcie ze swoich myśli!

Z napół odwróconem obliczem odparła:

— Jestem grzeszną kobietą, panie, przeto niegodnie służę bogom.

Na to rzekł Sanujasin:

— Kusum, ja wiem, że ci coś dolega.

Kusum drgnęła lekko. Potem ukryła twarz w swem sari i usiadła, szlochając, na stopniach, u nóg Sanujasina.

Ten cofnął się cokolwiek. Poczem przemówił:

— Powiedz mi, co ci ciąży na sercu, abym ci wskazał drogę ukojenia.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 29 lipca.

TEATR WIELKI.

W sobotę 28 lipca o g. 7:30 „Sybilla”.

APOLLO. „Na dnę pucharu szczęścia”.

Artykuły ostryczne, mienicze i gorzelniane najtanie u firmy Schall i Eichler, plac Marjański 7 (pod kawiarnią „de la Paix”). Warsztaty reparacyjne. 3210.

— † **Wacław Wolski**. Przedwczoraj, dnia 27 nad ranem, zmarł we Lwowie w 57 roku życia inż. Wacław Wolski. Uległ długotrwałej chorobie serca. Osierocił żonę Marię z Młodnickich, synów Kazimierza i Juliana i córki Beatę zam. Obertyńską i Aniełę. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 29 bm., o godz. 11 przed poł. z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Lyczakowski.

— **Zarząd Koła Lwowskiego Związku Lud.-Nar.** zawiadomiła, że w sobotę, 29 bm. odprawione będzie w kościele OO. Bernardynów staraniem Naczelnej Rady ZLN. o godz. 10.30 nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. posła Aleksandra Skarbka. Na nabożeństwo, zarówno jak i na obchód pogrzebowy śp. Wacława Wolskiego, członka Lwowskiego Koła Związku L. N., który odbędzie się w tymże dniu o godz. 11 z krypty kościoła OO. Bernardynów, wzywa się członków do jak najliczniejszego przybycia.

— **P. Janina Korolewicz-Waydowa** bawi obecnie we Lwowie. Znakomita śpiewaczka zjechała do Polski na czas wakacyjny z Ameryki, gdzie na stałe osiadła.

— **Adam Grzymała Siedlecki**, znany literat i publicysta bawi we Lwowie.

— **Strajk urzędników bankowych**, odbył się w czwartek we wszystkich bankach i instytucjach finansowych z wyjątkiem Banku Krajowego i Ziemińskiego Banku Kredytowego.

— **Urzednicy Ziemińskiego Banku Kredytowego** wystąpili ze Związku. Wobec umieszczenia w dziennikach komunikatu Związku Urzędników instytucji finansowych w sprawie wstrzymania się od udziału w czwartkowym strajku pracowników Ziemińskiego Banku Kredytowego we Lwowie — urzednicy tej instytucji oświadczają, że dnia 24 lipca br. wystąpili gremialnie ze Związku, nie widząc w dzisiejszej chwili wobec zastosowania wysuniętych postulatów powodu do zastrzeżenia stosunków między instytucją a pracownikami.

— **Polski Związek Urzędników Instytucji Finansowych we Lwowie** wystosował do Związku Zawodowego Pracowników Bankowych w Warszawie następujące pismo: Przed kilku dniami pojawiła się w kilku dziennikach odezwa niektórych związków za-

Kusum, odpowiedziała tonem niezachwianej ufności, zacinając się tylko przy niektórych słowach:

— Skoro rozkazujesz, muszę ci wszystko opowiedzieć. Ale, to tak ciężko, że już sama nie wiem, jak zdołam cię objaśnić. Sam będziesz się musiał domyślić, panie. Był ktoś, kogo czciałam, jak Boga, wielbilam go, a serce moje było przepelnione błogością tego oddania się. Ale pewnej nocy nawiedził mnie sen. Śniłam, że pan mego serca siedział przy mnie w ogrodzie: trzymał moją prawą rękę w swej lewej i szeptał mi słowa miłości. Wszystko to było mi znane i jakieś takie, jakby być musiało. Sen znikł, ale trwało jego działanie. Kiedyś go w następną noc ujrzała powtórnie, stanął mi w innym świetle, niż uprzednio. Ten obraz dręczył mnie. W trwodze uciekałam przed nim i starałam się być odeń jak najdalej, ale obraz nie znikał. Odtąd serce moje nie znało spokoju — wszystko zda mi się mroczne.

Poczem gdy Kusum opowiadała tak, wśród łez, swoje dzieje, czułam, że Sanujasin przywarł silnie prawą stopą do kamiennego stopnia.

A gdy skończyła, rzekł:

— Musisz mi powiedzieć, kogo widziałeś we śnie.

— Nie mogę — kłała ze złożonemi rękami.

— Musisz mi wyjawić, kto on był — nalegał. Kusum załamała głowę.

— Muszę ci to wyjawić? — spytała.

— Tak — odparł.

— Tyś jest nim, panie! — wykrztusiła.

Poczem upadła i twarz ukryła w kamieniach.

Gdy się ocknęła i podniosła rzekł Sanujasin: —

— Opuszczam tę miejscowość jeszcze dziś wieczorem, abys mnie już nie ujrzała więcej. Pamiętaj, że jest Sanujasin i nie należę do tego świata. Musisz mnie zapomnieć.

— Rozkazałeś, panie — odparła Kusum cichym głosem.

— Bądź pozdrowiona — rzekł Sanujasin.

Kusum skłoniła się przed nim milcząc i dotknęła bojaźliwie jego nóg. Zaczem on oddalił się.

Księżyc zaszedł; noc poczerniała. Dobiegł mnie szum wody. Burza szalała w ciemnościach, jakby chcąc zgasić wszystkie gwiazdy na firmamencie.

WACŁAW WOLSKI

od r. 1898 do r. 1914 wydawca „Słowa Polskiego“

inżynier, członek Państwowej Rady Naftowej, wiceprezes Krajowego Towarzystwa Naftowego, odznaczony „Krzyżem Obrony Lwowa“, „Orłętami“ i „Krzyżem Walecznych“, zmarł we Lwowie d. 27 lipca 1922 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 29 bm. o godz. 11 przedpoł. z krypty kościoła OO. Bernardynów, na który to obrzęd zaprasza

Redakcja i Spółka wydawnicza „Słowa Polskiego“.

wodowych, podpisana także przez Związek Zawodowy Pracowników Bankowych, w której związku te podnosząc, że powstałe przesilenie w Seimie i Rządzie oznacza z jednej strony reakcję, egoizm, anarchię, ruinę i zagubę Państwa, z drugiej troskę, dążenie do rozwoju Państwa, obronę demokracji i utrwalenie praw. — wskazują jako czynnik ten drugi stronnictwa lewicowe i nawołują członków swoich do opowiedzenia się za nimi. Odezwa ta ma więc charakter wybitnie polityczny. Ponieważ Związek Pracowników Bankowych ma z założenia swego charakter wyłącznie zawodowy i ekonomiczny, ponieważ grupuje w sobie ludzi najrozmaitszych przekonań społecznych i politycznych, ponieważ ta „apolityczność i bezpartyjność“ jest także wyraźnie zastrzeżona w paragrafie 4 statutu Związku. — Związek Lwowski, jako członek Związku Zawodowego Pracowników Bankowych, zapytuje Zarząd Główny w Warszawie: 1) Czy istotnie podpisał ową odezwę; 2) Czem usprawiedliwi w danym razie powyższy swój krok? Wobec zaniepokojenia członków Lwowskiego Związku i grożących następstw, prosimy o natychmiastową odpowiedź. — We Lwowie, dnia 23 lipca 1922 r. Za Zarząd: Prezes: Stanisław Szaynowski; Sekretarz: Tadeusz Woysym-Antoniewicz.

— Falszywy podpis. Zarząd Główny Polskiego Związku Kolejowców komunikuje: Wobec wątpliwości, niektórych naszych członków, co do umieszczenia naszego podpisu na proteście Komisji Międzyzwiązkowej Pracowników Państwowych przeciw Wojciechowi Korfantomu ogłoszonym w „Robotniku“ z dnia 18 lipca br., wyjaśniamy, że stojąc na gruncie apolitycznym i bezpartyjnym, podpisu na proteście nie umieszciliśmy.

— Lwów-Katowice. Lwów otrzymał nareszcie połączenie telefoniczne z G. Śląskiem. Dotychczasowe rozmowy telefoniczne z Katowicami. prowadzone via Warszawa, a ogromnie uciążliwe dla abonentów ustają, ministerstwo poczt i telegrafów zezwoliło na bezpośrednie rozmowy z Katowicami przy opłacie 750 mk. za trzy minuty.

— Nowe paszporty. Władze państwowe rozpoczęły z dniem 15 bm. wydawać obywatelom polskim nowe paszporty jednolitego wzoru.

— Z Radz. miejskiej. W dniu wczorajszym odbyło się drugie z rzędu wakacyjne posiedzenie delegatów Rady miejskiej. Przewodniczył wicepr. Obirek. R. Bogdanowicz poruszył sprawę żebraków, uczczenia Naczelnika Państwa i udziału Lwowa w święcie wymarszu legionów. Pierwszą sprawę uchwalono przekazać do traktowania regulaminowego, co do drugiej i trzeciej, to postanowiono odesłać wnioski r. Bogdanowicza przewodniczącym klubów do rozpatrzenia. Po referacie r. Rawskiego w kwestji wydzierżawienia, lub sprzedaży gruntu miejskiego na Lewandówce, uchwalili delegaci na wniosek wicepr. Stahla wydzierżawić firmie „Gaz“ 1 morg gruntu pod rozbudowę za czynszem 60 tys. mk. rocznie. Ponadto uchwalono sprzedać firmom „Kostecki i Alfa“ dwa morgi za 20 milj. mk. z zastrzeżeniem dla miasta prawa pierwokupu. Na wniosek r. Hoeflingera wydzierżawiono Biuru Odbudowy na Persenkówce 4 morgi na dwa lata za czynszem 400 kg. żyta. Z dalszych spraw postanowiono zpóźnić czas sprzedaży w sklepach w ten sposób, iż sklepy otwierane być mają o godz. 8 rano, a zamykane o godz. 6 w., udzielono subwencji w kwocie 250.000 mk. Twu „Dzieci na wieś“ i podwyższono dotację dla Zakładu im. Bilińskich.

— Ostateczna rejestracja oficerów rezerwy. W związku z ogłoszeniem rozporządzeniem Min. Spraw Wojsk. w sprawie rejestracji wszystkich osób wojskowych, posiadających stopnie oficerskie względnie równorzędne, dowiadujemy się, co następuje: Wydanie listy stopni starszeństwa oficerów zawodowych W. P. zakończyło jeden z działów pracy, związanej z ustaleniem organizacji naszego Korpusu Oficerskiego. Zarządza obecnie rejestracja da możność ostatecznego ustalenia charakteru zgłaszających się obywateli, jako oficerów rezerwowych i wydania następnie listy setopni i starszeństwa oficerów rezerwowych. W danym wypadku celem Ministra Spraw Wojskowych jest ostateczne uporządkowanie ewidencji

wszystkich osób, mających kwalifikacje oficerskie. Ten, kto się nie zgłosi do rejestracji, traci możność uzyskania stopnia oficera rezerwy, lub naraża się na kary, przewidziane jednostronnie ustawami. Rejestracja trwa do 31 bm. Niezadośćuczynienie temu obowiązki, lub też opóźnienie w jego spełnieniu, jak już wyżej wspomniano, poza przewidzianymi za to karami, utrudniłoby danemu obywatelowi ustalenie swego stosunku do wojska jako oficera rezerwy.

— Skarb Pracy Oświatowo - Kulturalnej. Wojna minęła. We wszystkich dziedzinach naszego życia społecznego i gospodarczego podejmujemy planową, w daleką przyszłość sięgającą pracę dla dobra jednostki i Rzeczypospolitej. Pracę taką należy rozpocząć i w dziedzinie kształcenia dorosłych. Państwo i samorządy nie podjęły dostatecznie szerokiej własnej akcji. Oświatowe organizacje społeczne walczą ze stałym brakiem środków. Ofiarność publiczna, skierowana ostatnio na cele łagodzenia skutków wojny, winna obecnie znowu popłynąć na tradycyjne drogi szerzenia oświaty i kultury. W celu skoncentrowania ofiarności społecznej na oświeć wśród dorosłych, Zrzeszenie Samorządów Powiatowych, Instytut Oświaty i Kultury im. Staszica, Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Związek Bibliotekarzy Polskich i Centralny Związek Kółek Rolniczych zorganizowały Towarzystwo „Skarb Pracy Oświatowo - Kulturalnej“, którego zadaniem jest popieranie pracy oświatowo-kulturalnej organizacji społecznych i osób naukowopracujących w tej dziedzinie. Inicjatywa ta znalazła już życzliwe poparcie i z radością należy zanotować wysoce obywatelski czyn p. Nowickiego Zygmunta, konsula Rzeczypospolitej w Chicago, który wraz z żoną ofiarował na rzecz „Skarbu“ dom w Chicago (wartości kilku tysięcy dolarów) inicjując w ten sposób „Fundusz Amerykańskiego Wychodźstwa. Bogatay dar pp. Nowickich bezwątpienia znajdzie licznych naśladowców. Adres „Skarbu“: Warszawa, Wspólna 23 m. 12, tel. 503—50. Rachunek w P. K. O. N. 5050.

— Sprzedawczy. W sprawie sprzedaży willi w Striju — o czym donieśliśmy wczoraj — dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, iż p. Zofia Onyszkiewiczówna, która zainstalowana była jako właścicielka willi została w podstępny sposób przez podjęcie jej kontraktu do podpisania aktu sprzedaży zmuszona. Czyniła ona wszelkie możliwe kroki przez swego adwokata, by akt ten unieważnić, dając nowonabywcom 4.000.000 odstępnego. Sprawa unieważnienia kontraktu w toku.

— † Helena z Kolańskich Lamowa, właścicielka dóbr, zmarła 19 bm. w Rudolowicach koło Jarosławia. Zmarła, wdowa po dyrektorze Zakładu ubezpieczeń od wypadków śp. Lamie, znana była w szerokich kręgach z działalności dobroczynnej. W ostatnich latach usunęła się na wieś, gdzie potrafiła w krótkim czasie zebrać sobie przychylność włościan i całej okolicy. Cześć Jej pamięci!

— † Irena Karłowiczowa wdowa po niezapomnianej pamięci Janie Karłowiczu, matka znakomitego symfonisty polskiego śp. Mieczysława Karłowicza i teściowa Zygmunta Wasilewskiego, redaktora „Gazety Warszawskiej“ i byłego kierownika naszego pisma, zmarła 21 bm. w Warszawie w 73-im roku życia.

— Przytrzymanie zbiega z więzienia. Pisaliśmy przed kilku dniami, że z podwórza więziennego umknęli dwaj wielo na przyszłość obiecujący chłopcy Jakób Neumann, liczący 13 lat i Izak Anschusman, jego rówieśnik. Po wydoszeniu się z więzienia popelnili na drugi dzień kradzież na szkodę Jana Kowala, urzędnika firmy „Tytan“. Neumann nie długo przebywał na wolności, został bowiem przytrzymany przez policję i odstawiony do więzienia, gdzie odsiadyuje karę za kradzież.

— Uchodźcy żydowscy dalej napływają. Policja przytrzymała wczoraj Wolfę Rosenberga i Kopła Żebraka, uchodźców żydowskich, którzy przybyli w ostatnim czasie z pozna Zbrucza i starannie unikali władz policyjnych. Czas już tej pladze kres położyć!

— Z kroniki wypadków. W stolarskiej fabryce na Lewandówce robotnik Jan Tomsza uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Maszyna zmiażdżyła mu zupełnie dłoń. Pogotowie przewiozło go do szpitala okręgowego. — Jan Kierol podczas ścinania drzewa w lesie przywalony ciężarem upadającego pnia doznał znacznych potłuczeń. Pies lańcuchowy zerwał się z budy i pokasał Antoninę Galasowa na podwórzu jej mieszkania przy ul. Nowej na Zamarystynowie. Galasowa doznała bardzo znacznych uszkodzeń ciała. Ciężko chorą pozostawiono opiece domowej. Oddano pod obserwację lekarską dwuletniego Adama Rogowskiego, pokasanego przez psa.

— „Śpiewaczka po hotelach“. Nowy typ „artystki“ dał się wczoraj poznać w 5-tym komisariacie policyjnym. Oto post. Sawaryn zauważył na pl. Solskich młodą panią, która sprzedawała zimowy zarękałek. Zainteresowany tą transakcją zbliżył się do pani i zażądał okazania legitymacji, a gdy nie miała żadnych papierów, sprowadził ją do komisariatu. Tu podała sprowadzona, że nazywa się Julia Wilkówna, liczy 16 lat i jedzie z Gdańska do Tarnopola. Zapytana, czem się trudni, oświadczyła, „że jest od czterech lat śpiewaczką po hotelach“. Wobec zupełnego braku papierów osadzono „artystkę“ w bezpłatnym hotelu przy ul. Jachowicza.

Z kroniki prowincjonalnej

Tragiczny wypadek zdarzył się onegdaj w Gródku Jagiellońskim. — w wapienniku, dzierżawionym przez Izydora Kormusa i Leiba Korpusa. Pomimo, iż wapiennik od dłuższego czasu groził zawaleniem, pro wadzili oni dalej roboty, nie zważając na niebezpieczeństwo, grożące robotnikom. Po wapno przyjechali onegdaj dwaj gospodarze z Gródka, Michał Kołodziej i Michał Popko i gdy wydobywali wapno, wapiennik zawalił się, i gorącym gruzem i piaskiem przesyłał obu Popko zginął na miejscu. Kołodziej zasypany po pas, przez trzy godziny usiłował wydostać się z rumowiska, wkońcu zginął wskutek uduszenia. Gorący gruz i piasek utrudniał akcję ratunkową. Izydor Korpus z obawy przed aresztowaniem zbiegł w nieznanym kierunku.

Afera „szmugłowa“.

Nadużycia „szmugłowe“, które zdarzają się w ostatnich czasach, wskazują na dobrze zorganizowane międzynarodowe szlaki, które wykorzystując podatny materiał i grunt w Polsce, wprost w bezczelny sposób przez przemycanie niedozwolonego towaru, lub przez fałszywe deklarowanie i opakowanie frachtów, narażają Skarb Państwa na wielomilionowe straty.

Jeden z faktów niżej podany, który — jedynie dzięki denuncjacji, prawdopodobnie z pobudek konkurencyjnych innych podobnych firm handlowych — został nakryty, nasuwa mimowoli przypuszczenie, że podobne nadużycia dzieją się od szeregu miesięcy, jeżeli nie dłużej, a dopiero dziś, dzięki przypadkowi, przedostają się na światło dzienne.

Przed około trzema tygodniami nadszedł do Lwowa wóz kolejowy Nr. 31.480 z Wiednia. Był to jeden z takich wozów, które albo wskutek braku natychmiastowych odbiorców (kupców) lub z powodu pewnych niedokładności deklaracji danego towaru „przypadkowo“ włożą się dniami po rozmaitych rampach i dworcach. I z tych samych powodów wóz rzeczony dopiero 14 lipca doszedł na swe miejsce przeznaczenia t. j. pod magazyn cłowy, poczem nastąpiła rewizja wagonu. Przesyłka nadeszła dla firmy spedytorskiej Gabel i Sterberg z zawartością 74 beczek sody. Przy rewizji ze strony kolejowego urzędu celnego stwierdzono, że w 53 beczkach znajdują się starannie ukryte w sodzie banki blaszane, szczególnie zamknięte i zaplombowane, z czysciutkim „Bongout“ około 50 liter w każdej bańce, w ogólnej ilości około 2650 liter! Naturalnie mała konsternacja po wykryciu tegoż wśród urzędników celnych, większa wśród żydowskich spedytatorów tejże firmy. Obecnie pozostawiono tenże towar w magazynach kolejowych do dalszej dyspozycji władz skarbowych, no i właściciela, który ma być w... Wiedniu.

A teraz zapytujemy się od siebie. Co zamierza władza skarbową uczynić z tym towarem i czy władze skarbowe zechcą przeprowadzić rewizję podobnych przesyłek z zagranicy? Nadmieniamy, że jest to dopiero pierwszy wypadek, gdzie zostało wykryte takie ordynarne nadużycie i to tylko dzięki przypadkowi.

Równocześnie zwracamy się do komisji skarbowej z Warszawy, która obecnie ma bawić we Lwowie w sprawie „przetapiania“ złota dla skarbu państwowego(?), aby zainteresowała się trochę i urzędem celnym w magazynach kolejowych i tak zwanymi „ceinami rewizjami domowymi“ oraz sposobem, w jaki są przeprowadzane.

Również zwracamy się do władz kolejowych, aby więcej interesowały się personelem urzędu celnego i przypominamy tylko, że za „dawnych czasów“ personal tańtejszy co kilka miesięcy był zmieniany. Czy tak jest obecnie?

Tych parę uwag pod adresem Dyrekcji skarbu i Dyrekcji kolejowej zanotować się godzi.

Dział ekonomiczny.

Kredyt Skarbu Państwa w P. K. K. P.

Uzasadnienie wniosku rządowego o kredycie skarbu państwa w PKKP., odesłanego w pierwszym czytaniu do komisji w dn. 25 bm. brzmi j. n.

„Przedłożony Sejmowi w dniu 30 grudnia ub. r. projekt ustawy o kredycie skarbu państwa w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej doprowadzał stan długów skarbu państwa w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej do sumy 250.000.000.000 mkp. Z kwoty tej na dzień 31 grudnia 1921 r. osiągnięto już 221.000.000.000; pomimo to minister skarbu, przy rozpatrywaniu wspomnianego projektu na Sejmie, zgodził się zmniejszyć swe żądanie do kwoty 240.000.000.000 w nadziei, że reszta da się pokryć z innych źródeł, w pierwszej zaś linii z operacji kredytowych.

Dotychczasowe wysiłki ministra skarbu pozwoliły mu dotąd utrzymać normę kredytu w PKKP. prawie niezmienną; w dniu 20 czerwca br. wynosiło zadłużenie skarbu państwa w P. K. K. P. 225.000.000.000, co przekracza stan z dnia 31 grudnia ub. r. zaledwie o 4.000.000.000 mkp. Sytuacja od tego czasu zmieniła się znacznie na gorsze pod względem warunków zewnętrznych, które w znacznym stopniu hamują działalność ministra skarbu.

I tak ciasnota pieniężna redukuje w znacznej mierze zdolność lokacyjną naszego rynku i uniemożliwia czerpanie zeń na potrzeby państwowe. Drugim i jeszcze może ważniejszym utrudnieniem działalności ministra skarbu jest wzrost znaczny drożyzny, który zniewolił rząd do rewizji dotychczasowych stawek uposażenia i postawił radę ministrów i ministra skarbu wobec konieczności podwyższenia wydatków rzeczowych oraz wydatków personalnych wojskowych i cywilnych.

I tak, w ostatnich czasach przyznano ministerstwu spraw wojskowych dodatkowe kredyty na następujące cele: na uposażenie osób wojskowych 8.000.000.000 mkp.; na zaprowiantowanie wojska 10.000.000.000 mkp.; na zakwaterowanie 2 miliardy mkp.

Kwoty te już same przez się dostatecznie uzasadniają podwyższenie kredytu w P. K. K. P. o 20.000.000.000 mkp.; co się dotyczy wyrażonej przez ministra skarbu w swoim czasie zgody na redukcję normy kredytu w Polskiej Kasie Pożyczkowej do 240.000.000.000 marek polskich, czyli o 10 miliardów, to ta ostatnia cyfra znajduje przeciw wagę w zwiększonych wydatkach na uposażenie urzędnicze, a w szczególności w wydatkach na 60 proc. dodatki miesięczne i na 20 proc. dodatki wyrównawcze, które musiały być przyznane funkcjonariuszom państwowym. Dodatki te zwiększą wydatki na uposażenie urzędników cywilnych, conajmniej o 10 miliardów

mkp. Tak więc, powracając do pierwotnie proszonej normy kredytu 250 miliardów mkp. widzi się minister skarbu zniewolonym do wniosku o podwyższenie jej jeszcze o 20 miliardów, czyli do kwoty 270 miliardów marek polskich“.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ogólna tendencja chwiejna.
Waluty i dewizy silniejsze.
Akcje bankowe i papiery lokacyjne bez obrotów.

Akcje przemysłowe bez zainteresowania.
Chodorów 3725.
Pezeł 950—975.
Oikos 7100.
Zieleniewski 4950—4975.
Z walut i dewiz Berlin dziś silnie niższy z 11.30 obniżył się na 11.25.
Wiedeń 16 1/2.
Praga 133 1/2.
Belgia 455.
Zurich 1175.
N. Jork 5900.
Według telegraficznych kursów warszawskich notowano:
Londyn 26250.
Paryż 494 1/2—492.
Wiedeń 17.75—18.—, trans. 17.25.
Dolary am. 5925—5920.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 28 lipca.

Popyt za owsem przy znikomej podaży.
Transakcje w owsie loco Sambor 22.500. Poza giełdą żądano za owies czysty 23.000. Jęczmień browarniany płacono 18.000 loco Brzeżany.
Za młode ziemniaki płacono poza giełdą 5.000 mkp., zaś w drobnym handlu po myśli cen wytycznych tylko 3.000 mkp.
Następne zebranie Giełdy zbożowej odbędzie się w poniedziałek dnia 31 lipca br. o godz. 5-tej popoł.

Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 28 lipca 1922.

Listy zastawne 4 1/2% ziemskie 230—225.00. 5% m. Warszawy 230.00 — 233.00
Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 5925— 5895.00, kana dyjskie — — — — Lei rumuńskie — 00 00—, Franki francuskie 490.00 489.00.

Zurych (PAT). Kursa giełdy z dnia 28/7.

Berlin początkowe 0.99—końcowe 0.99—, Holandia 204.25 Nowy Jork 526.25 526.25. Londyn 23.42, Paryż 43.65, 43.65. Mediolan 24.20 — 24.15, Bruksela 41.40, Kopenhaga — — 113.00 Sztokholm — 00, — 136.75 Chrystianja 0000 89.75, Madryt 00.00 81.00, Buenos Ayres 11.95

Praga 11.90— 11.20, Budapeszt 0.34—, Zagrzeb 1.60 — — Bukareszt 3.30, Warszawa 0.08 1/2, 0.08 1/2, Wiedeń 0.01 1/2 — 0.01., Austr. noty korony stempl. 0.02.

Kronika sportowa.

„Taternik”, Organ Sekcji turystycznej Polskiego Tow. Tatrzańskiego. Rok IX. Nr. 1 i 2.

Założony w r. 1907 we Lwowie dwumiesięcznik „Taternik”, poświęcony zagadnieniom taternictwa, sportu z całej plejadi zajęć sportowych, najznakomitszego, został roku ub. wznowiony. Redakcja spoczywa obecnie w rękach znanego taternika dr. Mieczysława Świerza.

Przed kilku dniami ukazał się Nr. 1 i 2 za rok bieżący. Zeszyt ten wyróżnia się doskonałą treścią. Opis wycieczki na Szczyt Miękuszwowiecki północno-wschodnią ścianą, pióra ks. Jana Humpoli jest napisany z niepoślednim talentem i zdradza wybitną indywidualność autora. Dr. M. Świerz poddaje krytyce „Dwa projekty” — Wydziału Tow. Tatrzańskiego podzielenia obszaru Tatr pomiędzy Oddziały T. T., oraz dziwaczny pomysł płk. Zaruskiego nowego znakowania dróg i ścieżek górskich. J. Zborowski nawołuje do wznowienia Pamiątnika T. T. — A. Schiele daje „Wspomnienia o Robercie Jägerze”, alpinście, zabitym w czasie wojny, który w Tatrach dokonał kilku wybitnych wypraw. — Dr. M. Świerz podaje zestawienie nowych dróg tatrzańskich, odkrytych w r. 1921. — Ponadto znajdujemy kilka opisów „nowych dróg”, oraz obszerną rubrykę „Z życia Tow. Tatrzańskiego”, omawiającą działalność licznych oddziałów i sekcji T. T.

We Lwowie nabyć można „Taternika” w biurze Oddziału lwowskiego T. T. (plac Mariacki l. 8, nowy gmach, sklep „Krawiańskiego i Czołowskiego”).

Zawody pływackie „Pogoni”, które odbędą się dnia 30. lipca br. w niedzielę o godz. 10 rano na stawie Swież, zapowiadają się interesująco z powodu wielkiej ilości zgłaszających się.

Nadto podaje się do wiadomości, że Zarząd stawu Swież zmniejszył opłatę sezonową za korzystanie ze stawu dla członków L. K. S. „Pogoni” na 10.00 mk.

MAFC. (Budapeszt) „Czarni” Zawody w piłce nożnej powyższych drużyn odbędą się w sobotę 29 i niedzielę 30 bm. na boisku TZR. o godz. 5 popoł.

Mistrzostwo Węgier w piłce nożnej zdobył ponownie Magyar Testgyakorlok Köre (MTK.) 37 punktami i stosunkiem bramek 60:11 przed Ferencsvarosi Torna Club (36 p. 41:13 bramek), 3. Ujpesti T. E. (32 p.), 4. Törekves (22 p.), 5. III. T. V. E., 6. VAC., 7. Vasas., 8. BTC., 9. MAC., 10. Kispesti AC., 11. Teresvarosi TC., 12. VII. KSC.

Do klasy I. wchodzi obecnie technicka drużyna Budapesztu MAFC., która rozegra dwa matche w sobotę i niedzielę we Lwowie z „Czarnymi”.

NOWI LUDZIE — NOWY ŁAD.

FACHOWE, RZETELNE KIEROWNICTWO

RENOMOWANA, KONCERTOWA KAWIARNIA

REANESANS“ LWÓW - UL. 3-go MAJA 12

obejmują z dniem 1 sierpnia 1922 dotychczasowi pracownicy Kawiarni „Warszawa” P. P. JAN HUBER i JAN HUGET. Codziennie koncert orkiestry salowej od godz. 8 wieczór. Po rawy zimne i gorące zawsze świeże. — Najszlachetniejsze napoje. — Usługa szybka i dobrym tonie. NOWY ZARZĄD. 3321

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Kapelusze woale, przeróbki poleca po niższych cenach magazyn Eugenji Drojowskiej Halička 20 l. p. 1791

Sypialnie jadalnie, urządzenia biurowe otomany fotele, antyki mahoniowe, kasa Nr. 3, Ulica Kołłątaja 5 w podwórzu stolarnia. 3270

Używane sztuczne zęby, pre-joza, złoto, srebro, klejnoty, perły, kupuje, wypłacając najwyższą wartość Strauch. Jubiler, Lwów Legionów 29. 3245

Motory ropne od 6 do 120 HP. Maszyny, młyńskie kamienie, transmisje, pasy po cenach konkurencyjnych poleca „Pilot” Lwów, Batorego 4. 1735

Pracownia sukien damskich Rozalii Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje, oraz kurs kroju i szycia. 5210

Kapelusze i woale żałobne poleca Topolnicka Kopernika 1. 3258

Engineering. Lwów, ul. Wałowa 31 sprzedaje: 2 nowe gnaty, wielki wybór lokomobil. Na składzie: maszyny stolarskie i garnki żelazne emaljowane. Poszukuje obszarów leśnych dębowych. 3313

Na Pomorzu

3285 w powiatowym mieście Chojnicach, sprzedam 2 domy z 3 interesami, w bardzo dobrym położeniu (przy rynku) Gimnazja, Liceum, Sąd okręgowy i wszelkie okręgowe Urzędy w mieście. Cena według ugody. Zgłoszenia pod adresem Pomorski Dom Rolniczy, Chojnice, tel. 273, Pomorze tel. 2.

Gospodarstwo

3287 65 mórg dobrej pszennej ziemi w tem pierwszej klasy łąka, z całym bogato zaopatrzonym żywym i martwym inwentarzem, 2 klm. od miasta liczącego 25 000 mieszkańców, komunikacja dogodna. Cena 10 milionów marek. Zgłoszenia pod adresem Józef Nowak, Zacharzew per Ostrów Wielkopolska.

Druk palony do wiązania siana. Kierski Pasaż Mikołascha. 3317

MIESZKANIA

Mieszkanie stosowne na biuro zamienię za mieszkanie w Zakopanem. Porozumienie pod R. J. do Administracji. 3272

RUŻNE DONIESIENIA.

Konkurs. 3278
Posada Kierownika Zakładu wychowawczo-poprawczego w Przedzielnicy pow. Dobramil
na razie prowizoryczna z poborami VIII. stopnia, wolne i mieszkaniem, opatem i światłem ponownie do objęcia. — Udokumentowane podania ukwalifikowanych kandydatów wnosić do Prezydium Sądu apelacyjnego we Lwowie do dnia 12 sierpnia 1822. 3278 Czerwiński w. r.

Ważne dla właścicieli dóbr i rolników!

Superfosfat (nawóz sztuczny)
gwarantowany 16% dostarcza free stacja odbiorcza pod dogodnymi warunkami
Powszechna Unia Przemysłowo-Handlowa Lwów, 3 Maja 2.
Zamówienia przyjmuje powyższa firma, oraz Bank Rolno-Przemysłowy, Lwów, Krasińskich 1. 3319

Majątek ziemski 100 morgowy, ziemia 1 klasy w kulturze, 12 m. sadu pierwszorzędnego, staw, łąka siła wodna, zabudowania gospod. inwentarze żywe i martwe, 14 klm. od Przemysła, 4 klm. od kolei za 90 milionów do sprzedania tylko Polakowi i nie na spekulację. Wiadomość S. Osowski Warszawa Szopena 6. 3313



KARNISZE MOSIĘŻNE
poleca
ANTONI HAŁSKI, Lwów, Sobieskiego 3.
2969

GAZETA BANKOWA

największe czasopismo ekonomiczne w kraju, wychodzi 10-go i 25-go każdego miesiąca.
Cena zeszytu 300 Marek, prenumerata kwartalna 1800 Marek.

W przygotowaniu 2 wielkie numery wydać się mające z okazji II. Targów Wsch.

Ogłoszenia we wszystkich językach przyjmuje Administracja „Gazety Bankowej“ we Lwowie, Zimorowicza 5. Tel. 581.
Po otrzymaniu 150 Mkp. w gotówce lub znaczkach pocztowych wysyła się egzemplarz okazowy.

KONKURS.

Komitet Budowy gmachu Izby Skarbowej Lublinie ogłasza niniejszym konkurs na dostawę przed upływem bieżącego roku

a) 1.000.000 (jednego miliona) sztuk

Cegiel

zwyczajnych 1

b) 500.000 kg. (szesćset tysięcy kilogramów)

Wapna

nieleśowanego.

z dostawą na miejsce budowy w Lublinie, ogród Podominikański ul. Spokojna.

Termin składania ofert: 19 sierpnia 1922 godzina 12 w południe. Oferty należy składać względnie nadsyłać na ręce

p. Adolfa Mieszko, Kierownika Oddziału Izby Skarbowej w Lublinie, jako sekretarza Komitetu Budowy.

Oferty, na które Komitet nie odpowie do końca sierpnia b. r. należy uważać za nieprzyjęte. 3303



NAJLEPSZA PASTA NA OBUWIE:

OZYSĆ OBUWIE

KONICZYŃKA

ZAKŁADY CHEMICZNE POZNAŃ — GŁÓWNA

2975

Składnica lwowska: HURTOWNIA KOLONIALNA Kl. Tańskiej 3.

Ceny konkurencyjne!

Koks górnośląski

do odwrotnej dostawy dla centralnego ogrzewania młynów, cukrowni i kuźni poleca „TEPEGE“ S. A. Towarzystwo dla Przedsiębiorstw górniczych w Krakowie, oraz filja w Katowicach, ul. Fryderyka 4. 3302

ŻEGLUGA POLSKA S. A. W KRAKOWIE Rynek gł. 19, II. p.

Począwszy od dnia 1 sierpnia b. r. wypłacać będziemy **DYWIDENDE** za 1921 rok za odcięciem kuponu Nr. 2 od akcji I. i II. emisji, zaś kuponu Nr. 1. od akcji III. emisji a, to

od akcji I. i II. emisji po Mkp. 20— od akcji

„ „ „ III. „ „ zwykłych po Mkp. 15— od akcji

„ „ „ III. „ „ uprzywil. „ Mkp. 15—

Wypłatę uskutecznią będzie Kasa Spółki, Rynek gł. 19, między 9-tą a 1-szą oraz Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu i jego Oddziały w Krakowie, Warszawie, Lublinie, wreszcie Bank Rolniczy we Lwowie.

Równocześnie od 1 sierpnia b. r. wymieniać będziemy świadectwa tymczasowe III emisji na **ORYGINALNE AKCJE** za pobraniem po Mkp. 5 od akcji na koszt stemplowe i manipulacyjne.

Akcje niepodjęte do 1 listopada 1922 złożone zostaną w Banku Związku Spółek Zarobkowych, Oddział w Krakowie na rachunek i koszt akcjonariuszy. 3312

ŻEGLUGA POLSKA S. A. w Krakowie.

-- ROBOTY --
W ZAKRES Drukarstwa
WCHODZĄCE
PRZYJMUJE
Drukarnia
„SŁOWA POLSKIEGO“
LWÓW
UL. ZIMOROWICZA 11—15

Operator prymjerusz oddziału chirurgicznego Szpitala powszechnego Dr. Siek ordynuje od godziny 3—5
Lwów, ul. Batorego 38. 2252



Antoni Holski
Lwów: Sobieskiego 13.

Zakład Przemysłowy

Malarstwa Szydłów i Lakiernictwa
mieści się

Lwów, ul. Boimów I. 4.
Feliks Galiciński

3286

Konkurs.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego ogłasza konkurs na obsadzenie z peczętkiem 1922/23 roku szkoln.

posad nauczycielskich

w Państwowej Szkole Budowniczej w Poznaniu

Wakują następujące stanowiska:

1. dwóch inżynierów lądowych — nauczycieli przedmiotów specjalnych,
2. dwóch inżynierów mierniczych — nauczycieli miernictwa,
3. inżyniera meljoratora - nauczyciela przedmiotów specjalnych,
4. dwóch architektów — nauczycieli budownictwa.
5. nauczyciela matematyki, fizyki i chemii,
6. nauczyciela przedmiotów handlowych,
7. nauczycieli języka niemieckiego.

Od kandydatów na posady pod 1 — 4 wymagane są ukończone studia wyższe. Do objęcia pozostałych posad wystarczają kwalifikacje do nauczania w szkole średniej ogólnokształcącej i dłuższa praktyka pedagogiczna.

Wynagrodzenie według ustawy z dnia 13 lipca 1920 r. o uposażeniu nauczycieli państwowych szkół zawodowych.

Podania, opłacone stemplem, na imię Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wraz z życiorysem, uwierzytelnionymi odpisami świadectw z studiów i praktyce zawodowej oraz ze wskazaniem adresów osób mogących udzielić referencji, należy wnosić do dnia 15 sierpnia rb. do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego w Poznaniu. 3314

DLA ODBUDOWY:

WAPNO, CEMENT, GIPS, CEGŁY, DACHÓWKI,
LUFKI, PAPA, ASFALT, PIECE, POSADZKI,
RURY, KŁOZETY, ŁAZIENKI, ORAZ
WSZELKIE MATERIAŁY BUDOWLANE I WYJAZDOWE.

BRACIA MUND

LWÓW, SYKSTUSKA 23.

TELEFON 870.

STUDNIE WIERUCONE

dla budowy we Lwowie, wykonuje po 12—15.000 Mp. za 1 mb. łącznie z rurami, pompy wypożycza się na cały czas budowy 3238

Firma **Ft. Dominik**

L W Ó W, Listopada 37



AUTO-MOTOR S.

Lwów, Kopernika 54 Tel. 194.

WARSTAWY SAMOCHODOWE

GARAŻE MAT. PĘDNE

Gumy Samochodowe

i wszelkie przybory.